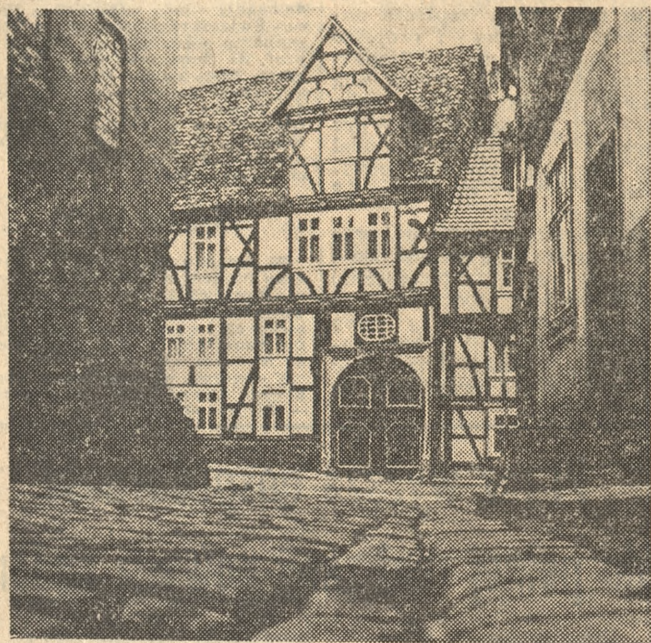


Kamieniczki w Treffurt



Świeżo odrestaurowane — po 38 latach kamieniczki w Treffurt (okręg erfurcki w NRD) wyglądają jak nowe.
CAF — fot. — ADN

ROZWÓJ WYBRANYCH DZIEDZIN GOSPODARKI ● AKTYWIZACJA SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW „TARPAN” I „SYRENA R-20” ● USPRAWNIANIE PRZEWOZÓW TOWAROWYCH ● POPRAWA SYTUACJI KOBIET PRACUJĄCYCH

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 28 lutego br. Prezydium Rządu na swoim kolejnym posiedzeniu rozpatrzyło zespół zagadnień związanych z dalszym rozwojem wybranych dziedzin gospodarki oraz usprawnianiem toku pracy w niektórych jej pionach, a także kilka problemów o charakterze społeczno-bytowym. Podjęto odpowiednie decyzje w tych sprawach.

Systematyczny wzrost dochodów pieniężnych ludności powoduje konieczność znacznego powiększenia w następnych latach dostaw na rynek m. in. różnych wyrobów włókienniczych. Wymaga to rozbudowy i technicznej modernizacji potencjału wytwórczego w przemyśle włókienniczym oraz włókiennictwie. Czynnikami, który w dużej mierze warunkują rozwój tych przemysłów jest odpowiednie wzmocnienie krajowej bazy wytwarzającej maszyny i urządzenia dla włókiennictwa. Biorąc to pod uwagę Prezydium Rządu zaakceptowało przedstawiony przez Ministerstwo Przemysłu Maszynowego program rozwoju produkcji maszyn włókienniczych. Program przewiduje w ciągu 7-8 lat co najmniej podwojenie rozmiarów wytwórczości w tej dziedzinie.

W dziedzinie hutnictwa — przyjęto uchwałę mającą na celu zapewnienie w latach 1975-77 dopływu odpowiedniej ilości kadr niezbędnych dla sprawnego podjęcia produkcji w sukcesywnie uruchamianych obiektach Huty Katowice.

Z problematyki rolnej — omówiono i zaakcentowano przedstawiony przez Ministerstwo Rolnictwa program intensyfikacji produkcji psas, mleka i mięsa w rejonie kanału Wieprz — Krzna, gdzie występują duże obszary użytków zielonych. Program przewiduje kompleksowe przedsięwzięcie

cia produkcyjne i organizacyjne, których realizacja powinna być zakończona do końca 1975 r.

Nowy Zarząd Główny Związku Literatów Polskich

W Domu Literatury w Warszawie odbyło się 28 lutego konstytucyjne zebranie wybranego na XIX Zjeździe Związku Literatów Polskich w Poznaniu Zarządu Głównego ZLP.

W skład Prezydium weszli: Jarosław Iwaszkiewicz — prezes; Halina Auderska, Paweł Hertz, Jerzy Putrament — wiceprezesi; Jan Koprowski — sekretarz; Janusz Krasieński — skarbnik; Zbigniew Flisowski — zastępca sekretarza; Witold Zalewski — zastępca skarbnika; Danuta Bieńkowska — przewodnicząca Komisji Funduszu Literatury; Eugeniusz Kabac — przewodniczący Komisji Zagranicznej; Aleksander Rymkiewicz — przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej oraz jako członkowie Prezydium Tadeusz Nowak i Zbigniew Zakuski.

Członkami Zarządu Głównego są: Marian Grzeszczak, Anna Kamińska, Andrzej Kuś

Znów strzały w Belfaście

W piątek rano w północnej dzielnicy Belfastu, zamieszkałej przez ludność katolicką, ekstremiści protestancy otworzyli ogień z broni maszynowej do grupy osób stojących przez czynną przez całą noc restauracją. Jeden mężczyzna został zabity, a drugi ciężko ranny.

W tym samym czasie we wschodnim Belfaście patrol żołnierzy brytyjskich znalazł rannego 30-letniego mężczyznę, leżącego w kałuży krwi. Przewieziono go do szpitala w stanie ciężkim. Poprzednio w dzielnicy protestanckiej miasta zastrzelony został jeden z przechodniów. (PAP)

E. Gierek na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Olsztynie

Przez wyższą gospodarność do pełnej realizacji nowych zadań

Panoramę rozległych możliwości i planów dalszego rozwoju Ziemi Warmińsko-Mazurskiej — regionu, któremu ambicje i rzetelna praca mieszkańców pozwalają sięgać po miano jednego z czołowych producentów żywności w Polsce, za prezentowano 28 lutego na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Olsztynie. 320 delegatów, reprezentujących 66 tysięcy wojewódzką organizację partyjną, sprecyzowało w oparciu o dotychczasowe dokonania program dalszej pracy.

Na konferencję przybył I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek. Obecny był członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Zdzisław Żandarowski.

Współpraca partii lewicowych we Francji

W czwartek wieczorem w nowej siedzibie Partii Socjalistycznej w Paryżu odbyło się posiedzenie komitetu porozumiewawczego trzech partii lewicowych — komunistów, socjalistów i lewicowych radykałów. Było to pierwsze posiedzenie komitetu od października ub. roku, kiedy to zaczęła się publiczna polemika między partią socjalistyczną i komunistyczną. Stąd też komentatorzy polityczni przywiązują spore znaczenie do tego spotkania. W wydanej po posiedzeniu wspólnej deklaracji trzy partie podkreślają konieczność niezwłocznej nacjonalizacji banków i podobnych kroków w niektórych gałęziach gospodarki. (PAP)

Konferencja organizacji partyjnej woj. olsztyńskiego — stwierdził w referacie I sekretarz KW PZPR Józef Buziński — zamyka kadencję, której przebieg i społeczno-polityczna treść wyznaczyły uchwały VI Zjazdu PZPR, zobowiązujące do poszukiwania rezerw wzrostu społeczno-gospodarczego we wszystkich dziedzinach i regionach. W warunkach woj. olsztyńskiego podstawowe znaczenie miał właściwy wybór kierunku i koncepcji rozwoju. Kreśląc perspektywę Warmii i Mazur postawiono na rolnictwo, przemysł rolnospożywczy i turystykę — jako naturalne i główne źródła możliwości dania krajowi jak najwięcej. Realizowany jest — powstały z inicjatywy organizacji partyjnej — program rozwoju olsztyńskiego kompleksu produkcyjnego — żywnościowego do roku 1990.

W podstawowych działach produkcji materialnej, tj. w rolnictwie, przemyśle i budownictwie zadania planu 5-letniego zostały już w woj. olsztyńskim wykonane.

Produkcja globalna rolnictwa zwiększona została w minionych 4 latach o 4,8 mld zł. Przeciętne roczne tempo wzrostu dla lat 1971-1974 wynosiło 6,8 proc., podczas gdy w minionym 5-letciu zaledwie 1 proc. Przybyło 148 000 sztuk bydła; osiągnięto wyższą od przeciętnej krajowej dynamikę przyrostu pólnozbóż. Znotowano wiele inicjatyw służących doskonaleniu tego działu.

W gospodarce, takich np. jak koncepcja Kętrzyńskiego Zjednoczenia Rolno-Przemysłowego czy projekt — rodem z Mrągowa — dotyczący organizacji spółdzielni i ośrodków kółek rolniczych.

J. Buziński stwierdził m. in., że w efekcie znacznego wzrostu wydajności pracy wartość produkcji przemysłu i usług wzrasta w latach 1971-1974 o blisko 14 mld zł, to jest o 75 proc. Wysoki jest też dorobek województwa w budownictwie.

Dokończenie na str. 2

Wyróżnienia PAN dla radzieckich uczonych

W ambasadzie PRL w ZSRR odbyła się 28 lutego uroczystość wręczenia grupie wybitnych uczonych radzieckich dyplomów członków zagranicznych Polskiej Akademii Nauk. Tę zaszczytną godność przyznano im za wielkie zasługi dla rozwoju nauki uchwałą Zgromadzenia Ogólnego PAN, zatwierdzoną przez Radę Państwa PRL.

Dyplomy członków zagranicznych PAN otrzymali z rąk ambasadora Zenona Nowaka: minister zdrowia ZSRR, prof. Boris Piotrowski, wiceprezesa Akademii Nauk ZSRR: prof. prof. Aleksander Winogradow, Władimir Kotelnikow i Piotr Fiedosiejew oraz prof. Nikołaj Dubinin — dyrektor Instytutu Genetyki Ogólnej AN ZSRR, prof. Władimir Engelhardt — dyrektor Instytutu Biologii Molekularnej AN ZSRR, prof. Boris Pietrow — sekretarz Wydziału Mechaniki i Sterowania AN ZSRR i prof. Nikołaj Siemionow — dyrektor Instytutu Fizyki Chemicznej AN ZSRR.

Dyplom i insygnia doktora honoris causa Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu otrzymał prof. Georgij Duboszin z Moskiewskiego Uniwersytetu im. Łomonosowa.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Komitetu Centralnego KPZR, MSZ ZSRR oraz instytucji i placówek naukowych Związku Radzieckiego. (PAP)

J. Sauvagnargues opuścił Polskę

28 lutego był ostatnim dniem wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Francji.

Tego dnia przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze min. Jeana Sauvagnarguesa. Przedmiotem rozmowy, która upłynęła w przyjacielskiej atmosferze, były sprawy dalszego wszechstronnego rozwoju stosunków między oboma krajami, a w szczególności stosunków w dziedzinie kultury i nauki.

Tego dnia w siedzibie MSZ zakończyły się rozmowy polsko-francuskie prowadzone przez ministrów spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego i Jeana Sauvagnarguesa. Druga tura rozmów poświęcona była głównie sprawom stosunków dwustronnych.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w warszawskim Domu Dziennikarza odbyła się konferencja prasowa ministra spraw zagranicznych Francji. Swą wizytę w Polsce min. Jean Sauvagnargues ocenił jako owocną i bogatą w treści. Pobyt w naszym kraju — powiedział m. in. — pozwolił mi przygotować wizytę prezydenta Francji Giscarda d'Estainga w Polsce. (PAP)

Po próbie zamachu stanu

Zmiany dowódców w siłach zbrojnych Grecji

Reuter powołując się na źródła poinformowane pisze, że po wykryciu w ostatni poniedziałek spisku w greckich siłach zbrojnych, przeprowadzono zmiany na stanowiskach dowódców niektórych dużych jednostek wojskowych w północnej Grecji i w Atenach. W areszcie znajduje się 37 oficerów, którzy są obecnie przesłuchiwanymi. Reuter pisze, że spiskowcy zamierzali opanować stację radiową i telewizyjną oraz zaatakować ustąpienia premiera Karamanlisa. W oświadczeniu rządu podkreślono, że ministerstwo obrony przyspieszyło akcję na rzecz przeprowadzenia zmian strukturalnych w siłach zbrojnych. (PAP)

od GŁOSU tygodnia

Wielostronna aktywność

Polska, wspólnie z innymi państwami socjalistycznymi aktywnie uczestniczy w kształtowaniu nowych stosunków w Europie opartych na zaufaniu i wszechstronnej współpracy. Ten podstawowy kierunek wysiłków naszej dyplomacji na politycznym gruncie kontynentu, znajduje wyraz w licznych przedsięwzięciach wielostronnej natury. Właściwie nie, co przybliży ów ostateczny cel, jakim jest stworzenie europejskiego gmachu bezpieczeństwa i modelu równoprawnego, opartego na wzajemnym poszanowaniu, współdziałania, nie obywateli bez naszego uczestnictwa. A fakt, iż ma ono charakter konstruktywny sprawia, iż kraj nasz jest cenionym partnerem w ogólnoeuropejskim dialogu odprężeniowym.

Integralną częścią tego dialogu są rozmowy, które przeprowadził w Warszawie, minister spraw zagranicznych Francji — Jean Sauvagnargues. Przecież właśnie stosunki polsko-francuskie stawiane są za wzór współpracy państw o różnych ustrojach. I to nie tylko w dziedzinie kontaktów dwustronnych, których szczególnie intensywny rozwój datuje się od pamiętnej

wizyty Edwarda Gierka w Paryżu, jesienią 1972, a niebawem zyska nowy impuls w postaci wizyty w Polsce prezydenta Valéry'ego Giscarda d'Estaing, ale także na szerszym forum międzynarodowym.

Oba kraje — potwierdziły to rozmowy prowadzone w Warszawie — podobnie oceniają sytuację w zapalnych punktach na szczeblu globu. Na przykład Francja, tak samo jak Polska, stoi na gruncie rozwiązania konfliktu bliskowschodniego jedynie przez realizację rezolucji Rady Bezpieczeństwa, przewidującej całkowite wycofanie się Izraela z okupowanego terytorium. Wynika to z niezmiennie przestrzeganych przez ten kraj pryncypiów stosunków międzynarodowych, w których podstawą leżą zasady równości, niemieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw i przestrzegania realiów terytorialno-politycznych. Zbieżność poglądów obu krajów na sprawy bezpieczeństwa i pokoju, znajduje odbicie także w zabiegach o rychłe sfinalizowanie obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie spotkaniem szefów państw oraz o kontynuację i pogłębienie zapoczątkowanych przez nią procesów.

Wielowiekowe tradycje mają związki obu krajów i narodów. Obecnie jednak ich rozwój ma szerszy wydźwięk i znaczenie. Przydając obustronnym kontaktom nowych treści i wzbogacając je we wszystkie dziedziny, Polska i Francja działają nie tylko we własnym, dobrze pojętym interesie, ale również — jak przypominał w Warszawie minister Sauvagnargues — służą sprawie całokształtu współpracy europejskiej. Potwierdzają zasady, które muszą być przestrzegane w stosunkach między Wschodem a Zachodem, a sprzeciwiają się Deklaracji o Przyjaźni i Współpracy między Republiką Francuską i Polską Rzeczpospolitą Ludową podpisaną przed dwoma laty w Paryżu.

Wizyta ministra Sauvagnarguesa w naszym kraju stanowi niewątpliwie wydarzenie o doniosłym znaczeniu politycznym. Po dobie jak ubiegłotygodniowy pobyt w Warszawie ministra spraw zagranicznych NRD — Oskara Fischera oraz rozmowy jakie prowadzi obecnie także szef zespołu Stolicy Apostolskiej do spraw stałych kontaktów z rządem polskim, arcybiskup Luigi Poggi. Są to wszystko istotne elementy wzmożonej i wielostronnej aktywności Polski w życiu międzynarodowym. Aktywność ta — jak napisał niedawno Ryszard Wojna na łamach „Trybunu Ludu” — stawia nas w centrum problemów współczesnego świata. Jesteśmy w nich obecni. Wpływają one na nas i my wpływamy na nie.

JERZY WALASEK

W poniedziałkowym

wydaniu

„Głosu Wielkopolskiego”

m. in.:

- Po wnioskach radnych,
- „Zawsze w dobrym stylu” — czyli ROZMOWA NA ZYCZENIE,
- Nerwice — choroba studentów,

oraz: ● bogaty serwis informacji i sprawozdań sportowych ● TU SIĘ KUPIJE — TU SIĘ SPRZEDAJE.

Rada Bezpieczeństwa odroczyła debatę w sprawie Cypru

Po czwartkowej dyskusji na temat problemu cypryjskiego Rada Bezpieczeństwa odroczyła obrady bez wyznaczenia terminu nowego posiedzenia. W dotychczasowej debacie nad sprawą cypryjską zabrali głos przedstawiciele 11 spośród 15 członków rady.

W większości mówców opowiedziało się za utrzymaniem niezawisłości, suwerenności i terytorialnej integralności Cypru oraz udzieleniu poparcia je go legalnemu rządowi, z prezydentem Makariosem na czele.

Podczas czwartkowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa zabrał m. in. głos przedstawiciel USA, ambasador John Scali wyrażając ubolewanie z powodu jednostronnej deklaracji o utworzeniu federalnego państwa tureckiego republiki cypryjskiej. Oświadczył on, iż rząd USA nadal uznaje rząd Republiki Cypru za jedyne legalny rząd. Ambasador Scali potwierdził zainteresowanie Stanów Zjednoczonych w rozwijaniu kryzysu cypryjskiego, które winno uwzględnić postanowienia zawarte w rezolucjach Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa ONZ z grudnia 1974 roku. Przedstawiciel USA wyraził przekonanie, iż rozwiązanie kryzysu cypryjskiego może być osiągnięte w drodze rokowań przedstawicieli obu społeczności cypryjskich.

Przedstawiciel ChRL, Huang Hua pominął całkowicie milczeniem w swym wystąpieniu sprawę poparcia dla rządu prezydenta Makariosa jako jedyne go legalnego rządu republiki Cypru.

Przedstawiciel Turcji, ambasador Olcay ponownie zaprzeczył oskarżeniom o dążeniu rządu tureckiego do podziału Cypru, wypowiadając się jednocześnie za wprowadzeniem dwóch, ściśle określonych stref etnicznych na wyspie. Przedmiotem rokowań pomiędzy obu społecznościami — oświadczył ambasador Olcay — mogą być problemy wspólne życia, jednak zasada wyraźnego podziału regionalnego z dużym marginesem wzajemnej autonomii, nie będzie przedmiotem rozmów.

Żądania porywaczy działacza CDU

Tysiące policjantów zachodniobermberskich nadzorują bezskutecznie poszukiwania porywcy, który wczoraj przekroczył granicę zachodniobermberskiej CDU, Petera Lorenza. Poszukiwania prowadzone w licznych domach nie dały rezultatów. Policja jednak nadal uważa, że Lorenz znajduje się gdzieś w mieście. Punkty graniczne oraz lotnisko w Berlinie Zachodnim są silnie strzeżone. Wyznaczono nagrodę w wysokości 100 tys. marek zachodniobermberskich za ujawnienie sprawców porwania.

Wczoraj odbyła się w Bonn konferencja ministrów spraw wewnętrznych poszczególnych krajów RFN, natomiast w Berlinie Zachodnim pod przewodnictwem burmistrza Klausa Schuetza zebrał się ponownie specjalny sztab funkcji narysowy administracji w celu omówienia krytycznej sytuacji politycznej w Berlinie Zachodnim.

Do zachodniobermberskiego biura agencji prasowej DEA napłynął w piątek list od członków anarchistycznej grupy „Ruch 2-go czerwca”, którzy uprowadzili przywódcę zachodniobermberskiej CDU Petera Lorenza. List zawiera żądanie uwolnienia 6 współników politycznych porywaczy przebywających w więzieniu i okupu w wysokości 120 tys. marek zachodniobermberskich. Termin ultimatum wygasa za 72 godziny. (PAP)

Film w „Arenie”

Dzisiaj o godz. 20 oraz jutro o godz. 20.15 w Sali „Areny” wyświetlony zostanie film pt. „Złoto dla zuchwałych”. (—)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, na północnym wschodzie okresami duże z możliwością przelotnego śniegu lub deszczu. Temp. maks. od 4 do 7 stopni. Wiatry umiarkowane, północno zachodnie.

Najlepiej serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

REZERWUAR NOWYCH SIŁ

Krajowy przegląd konstrukcji i technologii produkcji

1 marca rozpoczyna się Ogólnokrajowy Przegląd Konstrukcji Wytwarzania i Technologii Wytwarzania. Decyzją Prezydium Rządu luty był okresem przygotowań do tej wielkiej kampanii gospodarczej. Przegląd trwać będzie do 30 czerwca br. Pierwsze wyniki ogłoszone zostaną w lipcu i sierpniu br.

Po całotygodniowych walkach

Przewaga sił rządowych w Erytrei

Jak donosi korespondent agencji Reutersa z Addis Abeby, wojska etiopskie uzyskały wyraźną przewagę w walkach z oddziałami separatystów erytrejskich o kontrolę nad miastem Keren. Walki o to miasto toczą się od końca ub. tygodnia i uczestniczy w nich 1500 żołnierzy etiopskich.

Keren odległe jest o 90 km na północny zachód od Asmari i jest położone przy jedynej drodze prowadzącej do granicy z Sudanem. (PAP)

Celem przeglądu jest ujawnienie i wykorzystanie rezerw kryjących się w dziedzinie konstrukcji i technologii wytwarzania; zmniejszenie odpadów powstających w toku produkcji i osiągnięcie tą drogą obniżki zużycia podstawowych materiałów.

Jest to kolejny etap porządkowania i doskonalenia gospodarki materiałowej zapoczątkowany przez VII Plenum KC PZPR. Obecna kampania jest konsekwencją i kontynuacją zakończonego w ubiegłym roku ogólnokrajowego przeglądu stanu zapasów materiałowych, który był najprostszą formą odzyskania materiałów. Dalsze oszczędności materiałowe i moc cy produkcyjnych są do uzyskania po przeanalizowaniu i unowocześnieniu stosowanych konstrukcji i technologii. Właśnie w tych dziedzinach kryją się największe rezerwy. Przegląd będzie więc stanowił swego rodzaju weryfikację stosowanych dotąd rozwiązań technologicznych.

Przegląd spełnić ma dwa cele. Pierwszy — doraźny: zbadanie co można zmienić i udoskonalić jeszcze w trakcie przeglądu. Drugi: opracowanie długofalowego programu unowocześnienia konstrukcji maszyn i procesów technologicznych.

Oprócz wyrobów hutniczych ze stali i metali nieżelaznych przebiegać będzie także surowce włókiennicze i skórzan, drewno i materiały drewnopodobne. Tak więc przegląd ma obejmować przedsiębiorstwa produkcyjne.

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

na przyczynić się do wydatnego ożywienia gospodarczego tego rejonu.

Prezydium Rządu podjęło decyzję sprzyjającą aktywizacji sprzedaży pojazdów dostawczych „Tarpan” i „Syrena R-20”. Szczególnie przydatnych w gospodarstwach rolnych. Wprowadzono m. in. do górnictwa dla nabywców warunków kredytu udzielanego na zakup tych samochodów.

W sprawach transportu i komunikacji — podjęto kilka decyzji z myślą o dalszym usprawnieniu przewozów towarowych. Upoważniono Ministra Komunikacji do wydatnego podwyższenia opłat taryfowych za przetrzymywanie pojazdów samochodowych przy czynnościach za — i wyładów tych ponad ustalone w tej mierze normy czasu. Znacznie podwyższone zostaną także stawki w taryfie towarowej

cyjne, budowlane i remontowe podległe większości resortów i w ten sposób stać się akcją o zasięgu powszechnym, ogólnokrajowym.

W obecnej kampanii techniczno-gospodarczej udział wezmą przede wszystkim inżynierowie i technicy, członkowie stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT, projektanci nowych konstrukcji i technologii oraz pracownicy zaplecza naukowo-badawczego i projektowo-konstrukcyjnego. Plonem przeglądu ma być dalsze osiągnięcie obniżki kosztów materiałów. Zakłada się, że w perspektywie ich udział w globalnej wartości produkcji powinien zmniejszyć się o 2 — 2,2 procent rocznie.

O pomyślności realizacji przeglądu zadczyją pomyślność i inicjatywa kadry technicznej zakładów oraz robotników i racjonalizatorów, którzy będą członkami komisji w poszczególnych zakładach. Komisje te w tych dniach przystąpią do pracy. (map)

Przez wyższą gospodarność do pełnej realizacji nowych zadań

Dokończenie ze str. 1

niektóre, przy czym największy wzrost produkcji nastąpił w budownictwie rolniczym. Zbudowano 100 000 izb mieszkalnych w miastach i wsiach.

Mówiąc o programie dalszego działania I sekretarz KW PZPR podkreślił m. in. potrzebę modernizacji przemysłu, mającej na celu zwiększenie

KRONIKA DNIA

Odnaczenia dla drukarzy

Wyróżniającym się pracownikiem Zakładu Graficznego Politechniki Poznańskiej przyznano odznaczenia państwowe, związkowe i regionalne. Stanisław Drukarczyk (50 lat pracy w przemyśle poligraficznym) oraz Henryk Późniak otrzymali Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Kierownik tego istniejącego 55 lat zakładu — Jerzy Schmidt otrzymał najwyższe wyróżnienie uczelni — Medal Za Zasługi dla Politechniki. (bw)

Wyróżnienie

poznńskiego chirurga

Wczoraj przybyła do Poznania delegacja władz miejskich z Ostrowca Świętokrzyskiego, aby wręczyć poznanskiemu chirurgowi prof. dr Romanowi Drewsowi dyplom Zasłużonego Obywatela dla Ostrowca Świętokrzyskiego. Prof. dr Roman Drews przebywał w Ostrowcu w okresie okupacji hitlerowskiej i jako lekarz udzielał szczerzej pomocy członkom ruchu oporu. (bw)

Wystawa książek

W gmachu Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej przy ul. Piotrowo 5, czynna jest wystawa amerykańskich książek technicznych i naukowych. Eksponacja dostępna będzie dla publiczności do 10 marca br.

W otwarciu wystawy wziął udział konsul amerykański w Poznaniu — Herbert Malin. (—)

Co piąty wygrywał!

Sprzedaj losów loterii Centrum Zdrowia Dziecka

W sobotę — 1 marca rozpoczyna się sprzedaż losów wielkiej loterii Centrum Zdrowia Dziecka, z której całkowity dochód przeznaczony jest na fundusz budowy pomnika-szpitala.

Losy w cenie 10 zł nabywać można w kioskach „Ruchu” na terenie całego kraju. Losy podzielone są na trzy grupy i mogą zawierać jedną z następujących informacji: „Ofiarowałeś 10 zł na budowę CZD”, „Wygrywasz 10 zł” lub też „Sprawdź wynik w tabeli wygranych”. Ta ostatnia wskazówka, wydrukowana na wewnętrznej stronie losu, oznacza, że na ten los padła jedna z wygranych rzeczowych.

Co piąty los tej loterii wygrywa. Głównymi nagrodami są samochody „Fiat 125 i 126 p”, telewizory, radioaparaty, maszyny do szycia, praktyczne automaty, lodówki, sokołowirówki, odkurzacze, gramofony, magnetofony, rowery składane i inny tego typu sprzęt, a także traktory „Ursus C-330” oraz młocarnie NSC-7.

Organizatorzy informują, że poświadczają wygranych znacznej wartości (samochody, traktory, młocarnie), wydawane będą wyłącznie w dyrekcji Polskiego Monopoli Loteryjnego w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej. Należy się tam zgłosić osobiście z dowodem osobistym i losem, na który padła wygrana. Na tej podstawie wy-

dawać się będzie imienne upoważnienie do odbioru wygranej we właściwym przedsiębiorstwie. Upoważnienia do odbioru wygranych samochodów i traktorów wydawane będą wyłącznie osobom pełnoletnim.

Odbiór pozostałych wygranych loterii następuje w sklepach „Eldom”, „ZURIT” i „Spółem”. Po odbiorze trzeba się zgłosić z losem.

Udana akcja ratownicza PRO

W czwartek do późnych godzin nocnych kuter Polskiego Ratownictwa Okrętowego „R-1” udzielił pomocy rybakom z kutra kołobrzesckiego „Kol-94”. Jednostka ta doznała awarii silnika na łowisku na północ od Kołobrzegu. Unieruchomienie silnika groziło zderzeniem z kutrem na mierzwi. „R-1”, po lokalizacji uszkodzonego statku, podał na jego pokład hol, a następnie przewoził kuter do portu macierzystego w Kołobrzegu. (PAP)

„R-1”, po lokalizacji uszkodzonego statku, podał na jego pokład hol, a następnie przewoził kuter do portu macierzystego w Kołobrzegu. (PAP)

Rozmowy SALT

W piątek w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej w ramach rozmów o ograniczeniu zbrojeń strategicznych (SALT).

P. Mladenow opuścił Egipt

Minister spraw zagranicznych Bułgarii P. Mladenow, opuścił wczoraj Kair i udał się w drogę powrotną do kraju po zakończeniu wizyty oficjalnej w Egipcie. Minister Mladenow został przyjęty przez prezydenta Egiptu A. Sadata.

Apel premiera Portugalii

Premier Portugalii V. Goncalves zaapelował do partii politycznych, aby przystąpiły do kampanii wyborczej do organu ustawodawczego w kampanii oświecenia politycznego ludności.

Rozmowy rumuńsko-greckie

27 bm. w Atenach rozpoczęły się rozmowy oficjalne ministrów spraw zagranicznych Rumunii, G. Macoveanu i ministra spraw zagranicznych Grecji, D. Bitsiosa. Omówiono wiele zagadnień międzynarodowych, zwłaszcza związanych z przebiegiem i perspektywami europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy.

W. Rowling w Dublinie

Po zakończeniu trzydniowej wizyty oficjalnej w Irlandii, premier Nowej Zelandii W. Rowling opuścił w piątek rano Belgrad i udał się do Dublina via Londyn. Irlandia będzie ostatnim etapem jego podróży po kontynencie europejskim.

Wyroki śmierci w Singapurze

Radio singapurskie podało dzisiaj, że o świecie wykonano wyrok śmierci (przez powieszenie), na 7 osobach skazanych za morderstwo. Ich próby o ułaskawienie zostały odrzucone. Jest to pierwszy raz, kiedy w tym państwie od 1973 r.

Katastrofa w metrze

W piątek podczas rannego szczytu na stacji metra londyńskiego — Moorgate, wydarzyła się tragiczna katastrofa. 6-cio wagonowy pociąg przejechał wzdłuż peronów nie zatrzymując się i wjechał w ślepy tunel, rozbijając się o zderzak odbojowy tylny ściany tunelu. Co najmniej 15 osób poniosło śmierć, a kilkadziesiąt zostało rannych.

Konferencja w Genewie

28 bm. rozpoczęła się w Genewie europejska konferencja związkowa na temat środowiska i ochrony pracy oraz zdrowia i poziomu życia pracujących. Zorganizowane ją zgodnie z decyzją uczestników spotkania przywódców central związków zawodowych z krajów europejskich.

W. Rowling w Dublinie

Po zakończeniu trzydniowej wizyty oficjalnej w Irlandii, premier Nowej Zelandii W. Rowling opuścił w piątek rano Belgrad i udał się do Dublina via Londyn. Irlandia będzie ostatnim etapem jego podróży po kontynencie europejskim.

Wyroki śmierci w Singapurze

Radio singapurskie podało dzisiaj, że o świecie wykonano wyrok śmierci (przez powieszenie), na 7 osobach skazanych za morderstwo. Ich próby o ułaskawienie zostały odrzucone. Jest to pierwszy raz, kiedy w tym państwie od 1973 r.

Katastrofa w metrze

W piątek podczas rannego szczytu na stacji metra londyńskiego — Moorgate, wydarzyła się tragiczna katastrofa. 6-cio wagonowy pociąg przejechał wzdłuż peronów nie zatrzymując się i wjechał w ślepy tunel, rozbijając się o zderzak odbojowy tylny ściany tunelu. Co najmniej 15 osób poniosło śmierć, a kilkadziesiąt zostało rannych.

„Metropolitan Opera” na skraju bankructwa

Podobnie jak Mediolanska „La Scala”, również słynna nowojorska „Metropolitan Opera” przeżywa poważne trudności finansowe. Dyrektor Anthony Bliss, na specjalnie zwołanym zebraniu pracowników oświadczył, że operze grozi bankructwo. Wzrost opłat za dzierżawę, kosztów wyposażenia oraz opłat za energię elektryczną i inne usługi, spowodowały olbrzymi deficyt budżetu, sięgający obecnie 4,6 mln dolarów.

Dyrektor „Metropolitan Opera” zaapelował, aby za wszelką cenę uratować ten teatr, gdyż w przypadku jego zamknięcia, prawdopodobnie nigdy nie zostanie już otwarty. (PAP)

Na plenarnym posiedzeniu nowo wybranego KW PZPR dokonano wyboru jego Egzekutywy i Sekretariatu. I sekretarzem KW PZPR w Olsztynie został Józef Buziński.

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porczycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19-60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących pocztowo i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-2

Nikt nie rodzi się z dobrym gustem

Proste, nowoczesne, dostosowane do naszych potrzeb przedmioty — wszystko jedno czy będą to meble, naczynia stołowe, urządzenia oświetleniowe, dywany lub odzież — nie leżą dłużej w sklepach. Przeciwnie, nigdy ich nie starcza dla wszystkich chętnych.

A jednocześnie panoszą się wokół nas mnóstwo bezużytecznej brzydoty i tandety: krzesła, na których nie sposób wysiedzieć, zasłony, których mimo najlepszych chęci nie sposób dobrać do pokrycia mebli, ani do dywanu; odzież, w której nikomu nie jest do twarzy i która źle leży. Także talerzy i szklanek upstrzonych wzorami, chociaż ludzie szukają tego rodzaju wyrobów gładkich, jednobarwnych.

Dlaczego tak się dzieje?

Przecież nasze życie coraz za nas samych jest wygodniejsze. Nie musi być i piękniejsze. Do wódem słusznosci tej tezy jest właśnie fakt, że wykupujemy ze sklepów przede wszystkim to, co estetyczne i funkcjonalne. Czyli, że ludzie znają się na tym, co dobre. Wbrew bar dzo rozpowszechnionej, zwłaszcza wśród krytykowanych producentów i handlowców tezie, że klienci „wszystko kupia”, że chcą owych trzyczęściowych szaf na wysoki połysk, pluszowych pokryć, malowanych zasłon na okna, złotych szklanek.

Racja, często kupują, ale dlatego, że nie mają wyboru, a dana rzecz jest im potrzebna. Bywa zresztą i tak, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, że kupują koszmarną lampę czy plastikowe naczynia robione „na kryształ”, bo

nie mają żadnej skali porównawczej. Nie wiedzą, że to brzydkie.

Nikt nie rodzi się z dobrym gustem, z umiejętnościami rozróżniania rzeczy ładnych i dobrych od pretensjonalnej tandety. Tego, jak wszystkiego, można się nauczyć. Ale kto u nas się tym zajmuje? A przecież właśnie nasz ustrój jest predestynowany do humanistycznej ingerencji w ludzką codzienność, w życie społeczeństwa poprzez tworzenie przez artystów (kształconych na koszt państwa i pracujących w komórkach wzorcujących i biurach projektowych państwowych fabryk i przedsiębiorstw) nowe formy i nowe układy przedmiotów. Niesłuszna jest więc ta obojętność. Bo chodzi o rzecz ważną, o ogólny poziom kultury.

Zjawiska kulturalne naszego życia nie istnieją w oderwaniu. Jak słusznie podkreślono na ubiegłorocznym XIV Walnym Zjeździe Delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków — czystość gatunków artystycznych stała się przeżytkiem. Cecha dominująca w aktualnej działalności artystycznej jest jej przenikanie w różnorodne dziedziny życia. Odmiana twórczości nazywana kiedyś „sztuką użytkową” rozrasta się, popularyzuje, otwiera na nowy świat zjawisk i przeżyć artystycznych.

Jakże trudno ogarnąć współczesną twórczość zwykłym obywatelom! Pism z dziedziny poradnictwa wzorniczego, zawierających krajowe nowości wzornicze (poza sporadycznymi kącikami w prasie) praktycznie nie ma. Wydawnictwo „Watra”, zaspokaja zaledwie 10

procent potrzeb. Instytut Wzornictwa Przemysłowego, rozporządzający obszernymi salami wystawienniczymi, organizuje w nich co pewien czas wystawy sztuki użytkowej Skandynawii, amerykańskiej czy jugosłowiańskiej, ale na próżno szukalibyśmy tam choćby od czasu do czasu wiadomości, jak powinno wyglądać racjonalne rozplanowanie i urządzenie wnętrza jednorodzinnej domku (których buduje się coraz więcej), jak umeblować kawalerkę, wyposażyć kuchnię czy łazienkę.

Przeciętny człowiek w naszym kraju nawet nie wie, czy produkuje się u nas umywalki o tak umieszczonych kranach, by nie rozbijać sobie o nie nosów przy myciu, lub nie zachłapać połowy podłogi. A takie właśnie umywalki instalowane są nawet w naszych bardzo renomowanych hotelach. Wzór takiej umywalki — to przecież także dziedzina pracy projektanta przemysłowego.

Na wzorach i projektach zawsze powinna widnieć nazwa fabryki czy spółdzielni, która projektuje lub będzie wkrótce projektować oraz nazwisko projektanta. Anonimowość nie sprzyja dobrej robocie. Mniej byłoby bębni, więcej ambitnie wykonanej pracy, gdyby wszystko było wiadome i jasne.

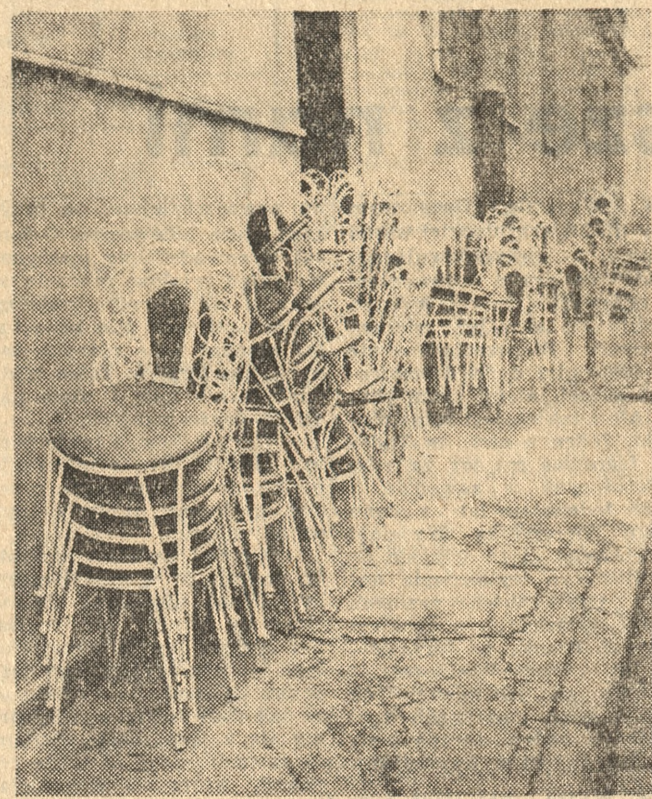
A swoją drogą przeciętny człowiek wciąż nie może jakoś zrozumieć, że nasi projektanci biorą zagraniczne nagrody, zdobywają sukcesy w obcych, że nasze fabryki piękne rzeczy produkują na eksport — podczas gdy rynek krajowy wciąż traktowany jest po macoszemu. Z tych samych surowców można przecież produkować na pewno ładniejsze pokrycia na meble, bardziej pasujące na nasze figury odzieży, modniejsze buty, wygodniejsze narzędzia pracy i robocze ubióry.

Licznych zwolenników znalazłyby niewątpliwie pokazy, jak i czym nakryć do stołu na różne okazje, jak ubierać się do pracy, a jak np. na wycieczkę w góry. Wiele jest w tej dziedzinie do zrobienia, o czym świadczy napływające do prasy pytania z dziedziny savoir-vivre'u i kultury dnia codziennego.

Jakieś wyrwykowe pokazy w ośrodkach „Praktyczna Pami” (choć bardzo cenne), sporadyczne audycje w Telewizji czy przykładowe umeblowanie kilku lokali na nowo zbudowanym osiedlu nie rozwiążą problemu.

Potrzebna bowiem jest systematyczna praca dydaktyczna nad podnoszeniem kultury naszego codziennego dnia.

KRYSTYNA BOERGEROWA



Oczekiwanie
na
sezon

CAF — Fot. Walczak

Przedstawienie zaczyna się bardzo efektownie. Potężny blok kamienny, usytuowany w samym środku sceny, ni to księga historii, ni to mapa, obraz świata — rozpada się nagle z hukiem na cztery części. Na jednej z nich, krzywej i niestabilnej, zawisa w próżni pusty tron, pozostałe przekształcają się w drewniany podest. Miejsce gry, pole walki. W kłębach dymu i ognia wypielniającego zewsząd scenę, w takt niespokojnej, rwącej się co chwila, przejmującej muzyki, pojawiają się teraz na scenie diabelskie zjawy. Za chwilę powita ją one zwycięskiego wodza i ulubienicę królewskiego, Makbeta. Objawia mu swoje proroctwa, zasieja w jego duszy zamęt.

Świadomie zaczynam relację z tego przedstawienia od opisu sceny, od zobrazowania miejsca akcji, od plastyki scenicznej tego spektaklu. Ona to bowiem, obok pełnej nieklamanej ekspresji muzyki, nadaje od samego początku przedstawieniu szeroki oddech i rozmach, wyznacza uniwersalny i ponadczasowy wymiar szekspirowskiej tragedii.

„Makbet” reżysera Romana Kordzińskiego jest innym nieco „Makbetem” od tego, do którego przyzwyczaili nas tradycja. Ale jest on niezupełnie konsekwentny. Ubrani nieomal współcześnie aktorzy, spokojnie i powściągliwie relacjonujący raczej wydarzenia, niż bezpośrednio angażujący się w nie, ton w jakim wypowiadają oni swe kwestie, pozostaje co chwila w zasadniczym rozdźwięku z szerokim, uniwersalnym i ponadczasowym wymiarem spektaklu i tragedii — jaki sugerować mogłaby nam swą plastyką i mu-

TEATR

„Makbet” Szekspira i Kordzińskiego

zyką, ta pierwsza, otwierająca spektakl scena.

Reżyser przedstawienia zdecydował się bowiem zawieźć Szekspirowską tragedię do dwóch tylko spraw i problemów. Z jednej strony starał się uczynić z niej, sprowadzony nieomal do wymiarów teatru faktu, reportażowy spektakl polityczny. Z drugiej, chciał pokazać dramat wodza, który ulega wpływowi kobiety, wobec której pragnie okazać się tym, kim de facto nie jest. Człowiekiem czynu, mocnym, zdecydowanym mężczyzną. Przedstawienie Kordzińskiego nie odparcie budzi skojarzenia z nie tak znów dawno oglądanym na tej scenie, „Hamletem” w reżyserii Jerzego Zegalskiego. Podobnie jak tamto, eksponuje na plan pierwszy elementy współczesnego teatru politycznego, rezygnując równocześnie z ukazywaniem całej ponadczasowej prawdy o człowieku. Podobnie jak tamto, stara się odebrać aktorowi szekspirowską motywację psychologiczną postaci, zastępując ją nową, stworzoną i zaprogramowaną przez reżysera.

Najlepiej widoczne jest to w tym przedstawieniu na przykładzie roli tytułowej Czesława Jaroszyńskiego. Reżyser każe mu odejść od szekspirowskiego pier-

woworu i sugerując możliwość pokazania innej zupełnie postaci, postawił między aktorem a widzem trudną na początku do przezwyciężenia barierę. Aktorowi do samego końca przedstawienia nie udało się też jej przełamać, chociaż w drugiej części spektaklu, zaczęła się już zarysowywać koncepcja interpretacji na tej postaci. Bardzo piękną rolę stworzyła za to Danuta Balicka — grająca lady Makbet. W porównaniu z poprzednimi jej postaciami — szekspirowskimi sprzed laty, aktorstwo jej jak gdyby dojrzało, wykrystalizowało się. Ostre, drażniące, nieraz widza, pełen ekspresji krzyk, zastąpiły bardziej zróżnicowane i stonowane środki aktorskiej wypowiedzi. Dla takiej, jak to ją pokazała na scenie Balicka, kobiety, rozsądny przecież w gruncie rzeczy i dobrze już wprowadzony w arkan polityki wódz, rzeczywiście mógł zanurzyć i swój honor rycerski i całe swe jestestwo.

Typowo widowiskowy, angażujący bez mała cały zespół, spektakl, niezmiennie rzadko pozwala oddać sprawiedliwość wszystkim występującym w nim i współtworzącym go, wykonawcom. Nie inaczej też rzecz miała się i w tym przedstawieniu. Pojawienie się przez chwilę tylko na scenie, w roli Hekaty, Bronisławy Frejtażanki — pozwoliło nam przypomnieć sobie tę stanowczo nie wykorzystaną na naszych scenach, aktorkę. Odnotować należałoby w tym miejscu powrót na scenę Zdzisława Krączyńskiego w roli Banka oraz wspomnieć z nazwiska kilku dalszych jeszcze wykonawców: Włodzimierza Kłopotnickiego w roli Lennox, Tadeusza Morawskiego — Macduffa, Aleksandra Blaszyka — Duncana, Stefana Czyżewskiego w roli oddzielnego oraz Tadeusza Wojtychy, tym razem w epizodycznej, zupełnie roli lekarza.

Jakie więc w sumie jest to przedstawienie? Aktorsko bardzo nierówne i nie ze wszystkim jeszcze konsekwentnie doprowadzone do końca. Bardzo efektowne inscenizacyjnie i intrygujące nawet w swym reżyserskim zamysle, nabył jednak chyba suche, powściągliwe, retoryczne. Za mało w nim zwyczajnych ludzkich namiętności i emocji. Zbyt wiele teatralnej publicystyki, dla której, jako żywo, trudno byłoby nawet znaleźć jakiegokolwiek współczesne paralele.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

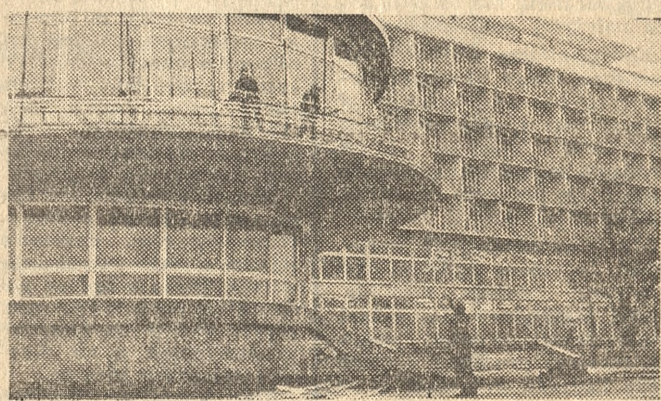
Teatr Polski w Poznaniu: „Makbet” tragedia Williama Szekspira w przekładzie Jerzego S. Sity, reżyserii Romana Kordzińskiego oraz scenografii Zbigniewa Bednarowicza. Opracowanie muzyczne Zdzisław Andrzejewski. Premiera prasowa 22 lutego 1975.

STRONA

GŁOS — 1/2 III 1975

3

Sanatorium CRZZ



W Kolibrzku dobiega końca budowa Ośrodka Sanatoryjno-Wypoczynkowego dla CRZZ. Będzie w nim 370 miejsc. Dzięki zobowiązaniom budowlanych „Bałtyk” — bo taka będzie nazwa ośrodka (na zdjęciu) — zostanie oddany do użytku o 4 miesiące wcześniej niż przewidywano.

CAF — fot. Kraszewski

Każdy medal ma dwie strony, każda strona jest inna. Podobnie i medal pt. „Przedszkole”. Jedna strona, różowa, napawa prawdziwym optymizmem. W roku szkolnym 1974/75 znalazło miejsca w przedszkolach 650 000 dzieci, tzn. o 25 000 więcej niż w roku ub. Jeżeli cofniemy się o rok, efekty będą jeszcze bardziej optymistyczne. W samym tylko roku 1973 w placówkach przedszkolnych przybyło 13 040 dzieci, tj. więcej niż w 5-leciu 1960-1965. Druga strona tego samego medalu informuje, że na każde tysiąc dzieci uczęszcza do przedszkoli w Polsce 448 dzieci w wieku od 3 — 6 lat, na Węgrzech — 630, w Czechosłowacji — 628, w NRD — 730.

Dzięki powołaniu gminnych szkół zbiorczych poprawiła się wyraźnie sytuacja na wsi. Izby zajmowane dotychczas przez uczniów wyższych klas szkoły podstawowej, którzy obecnie jeżdżą do gmin, można było przeznaczyć dla maluchów w wieku przedszkolnym. I tak, o ile w 1965 r. było 9 000 placówek przedszkolnych na wsi, to w 1973 r. — już 23 000.

Jeszcze lepiej ma się sprawa z 6-latkami. W 1973 r. 78,8 proc. spośród nich (394 000) uczęszczało do przedszkola.

Wystarczy jednak obrócić

medal, by przekonać się, że w mieście co drugie dziecko w wieku 3 — 6 lat chodzi do przedszkola, a na wsi — tylko co ósme.

Normatywny Ministerstwa Budownictwa nakładają wprowadzić na budowni-

Nie zawsze na linii

W kolejce do przedszkola

cznych nowych osiedli obowiązek zapewnienia miejsc w przedszkolach dla 70 proc. dzieci, ale placówki, które powstają, nie gwarantują miejsc nawet dla 40 proc. I jeszcze jedno: przepisy do puszczają 25, maksymalnie 30 — 35 maluchów w jednym oddziale przedszkolnym, ale zdarza się, że jest ich przeszło 40. Przyczyną tego nie jest tylko brak przedszkoli, ale także i nauczycieli, szczególnie z kwalifikacjami upoważniającymi do realizowania nowego programu. Globalnie licząc, brak nam 9 000 takich nauczycieli, chociaż, prawdę mówiąc, kwalifikacje tych, którzy aktualnie pracują w placówkach wychowania przedszkolnego, też pozostawiają wiele do życzenia.

Spis kadrowy przeprowa-

dzony przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania w połowie 1973 roku wykazał, że wśród 30 000 nauczycieli przedszkolnych wykształceniem wyższym legitymuje się zaledwie 1 procent, 23 procent ukończyło SN, 70

procent stanowią absolwenci szkół pedagogicznych. Sytuacja ta zmusiła resort do podjęcia decyzji stopniowej przechodzenia na wyższe kształcenie nauczycieli przedszkoli. Rozpoczęto natychmiastową realizację tego zadania. W Instytucie Kształcenia Nauczycieli Przedszkoli spejaliści z różnych dziedzin pomagają wychowawcom z przedszkoli w uzupełnianiu kwalifikacji, a od 1 IX 1973 r. licea dla wychowawczyń przedszkoli przekształcone zostały w Studia Wychowania Przedszkolnego, trwające po maturze 2 lata, a po szkole podstawowej 6 lat.

Przedszkole bowiem to już nie przechowalnia, spełniająca w najlepszym razie wyłącznie zadania opiekuńcze. Choć dla rodzi-

ców są one najważniejsze, zeszły na drugi plan. W zreformowanym systemie oświaty wychowanie przedszkolne staje się pierwszym etapem, w którym dziecko przygotowuje się do podjęcia przyszłych obowiąz-

ków szkolnych. Nowy program przedszkoli w dużym stopniu uwzględni treści dydaktyczne, główny akcent kładąc na kształtowanie osobowości dziecka w toku jego własnej aktywności; uwzględni również troskę o zdrowie fizyczne, jak i psychiczne, rozwija w nim te umiejętności, które pozwolą w niedługim czasie łatwiej przyswoić naukę czytania, pisanie i rachunków. Uczy wreszcie współżycia w grupie rówieśników, upaja podstawowe zasady moralne. Stowem, jest to szeroki program, kładący podwaliny pod przyszłe obowiązki ucznia. Ideą przewodnią nowego programu jest więc realizowanie takiego systemu wychowania, który odpowiadałby osiągnięciom współczesnej nauki o rozwo-

ju dziecka, o metodach i możliwościach kształtowania jego osobowości, a równocześnie — zniewalanie programu między przedszkolem a szkołą.

Wydaje się, że bez większej niż dotychczas inspiracji nad narodowych, związków zawodowych, niektórych organizacji społecznych, spółdzielczości mieszkaniowej, a nawet zakładów pracy programu tego nie uda nam się szybko zrealizować. Potrzebna jest tu również koordynacja działań i sprawny nadzór pedagogiczny. Puszczanie bowiem problemu na żywioł sprzyja powstawaniu prywatnych przedszkoli, często nielegalnych lub półlegalnych, które za cenę 1700-2000 zł miesięcznie wyręczają państwo, ale rzadko kiedy robią to w sposób odpowiedzialny, w odpowiednim lo-kału i z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym.

Jest to uwaga o tyle rzeczowa, że jak wykazały doświadczenia minionych czterech lat, i w tej dziedzinie można było i można nadal wiele zrobić. Pod warunkiem jednak, że sprawa ta przejmować się będą nie tylko rodzice i państwo, ale jeszcze ktoś po drodze.

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

Zawsze z nami



Tadeusz Haremza
Fot. — K. Przychodzki

Są pierwszymi czytelnikami tekstów dziennikarskich, więcej — są współtwórcami gazet. Bez nich w ogóle nie mógłby powstać „Głos”. Poznańscy drukarze już 9634 popołudnia, wieczory i noce poświęcili pracy przy „Głosie Wielkopolskim”. Począwszy od pierwszego, składanego całkowicie ręcznie i drukowanego tylko przy pomocy siły ludzkich mięśni aż po dzisiejszy, który powstał głównie przy pomocy maszyn.

Przy produkcji „Głosu” pracuje codziennie nie mniej niż dwudziestu drukarzy Poznańskich Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka. Wszyscy uchodzą za dobrych specjalistów w swoim zawodzie. Gości w redakcji są dumni z siebie, przewidywać jakiegokolwiek normy, jeśli tylko powstaje taka potrzeba. A zdarza się to nie tak bardzo rzadko.

W Wydziale Gazetowym przy ul. Zwierzynieckiej wśród zespołu przygotowującego „Głos” do druku zatrudnieni są przeważnie ludzie, których zwykło się określać mianem młodych. W przeciwieństwie do doświadczonych dwudziestu i więcej latami stażu pracy. Ale i takich jest tutaj немало. Jeden z nich, to Tadeusz Haremza mający za sobą 28-letni staż w zawodzie, z czego jedenaście lat na stanowisku kierownika Wydziału Gazetowego. Jego właśnie prośbą o wyjaśnienie naszym Czytelnikom pewnych spraw związanych z drukiem „Głosu”. Prawie od trzydziestu lat „Głos Wielkopolski” drukuje się niezmiennie na tych samych maszynach drukujących rodem sprzed wojny. Jak one to wytrzymują?

— Muszą wytrzymać — stwierdza nasz rozmówca — i to sporo, bo poza „Głosem” drukujemy na nich jeszcze piętnaście czasopism, między innymi regionalnych, zakładów, tygodników, dwutygodników i miesięczników. Inne rady nie ma, wszak rezerwowym maszyn drukujących nie mamy. Ratujemy się zatem co kilka lat remontami kapitalnymi, co okresowo (na przykład teraz) odczuwają Czytelnicy „Głosu”. Jednak po takim remoncie maszyny te powinny sprawnie pracować przez cztery lata. W tych warunkach bardzo przydałaby się nam chociaż jedna dodatkowa maszyna drukująca.

— Skoro mówimy tu o niedostatkach, to powiedzmy też o tym, co zmienia się na lepsze...

— W minionych latach część urządzeń została wymieniona

na nowocześniejsze, na przykład piece odlewnicze. Odkąd zaś wprowadziliśmy maszynowy skład tytułów, znacznie poprawiła się ich czytelność na łamach „Głosu”. Nie będę tutaj mnożył listy różnych innych usprawnień, które ułatwiają pracę nam i, mam nadzieję, także redakcji.

— Czytelników, a także pocztę i „Ruch” zawsze interesuje punktualność druku. Bo przecież spóźniony dziennik traci na aktualności.

— Gotowi jesteśmy wszystko uczynić co w naszej mocy, by „Głos” ukazywał się na czas, by „Ruch” nie musiał nań czekać. Jest to ambicją całego zespołu pracującego przy druku „Głosu” i — myślę — że jak dotychczas wywiązujemy się z tego nieźle. Dodam, że zadowoliliśmy także redakcję, która — rozumiejąc nasze trudności — przysyła materiały do drukarni dostatecznie wcześniej.

— Dziękujemy za te słowa, życząc zespołowi drukarzy, by w rozpoczętym już przez „Głos” drugim trzydziściu lat doczekał się wspólnie z nami lepszych warunków pracy w drukarni i nowoczesnych maszyn drukujących.

Rozmawiał: T. K.

Sekcja naukowa w ZSRR

Wykorzystanie i ochrona zasobów Oceanu Spokojnego

We Władywostoku utworzono nową sekcję naukową „Ocean Spokojny”, w skład której wchodzi wybitni naukowcy i specjaliści do spraw radzieckiego Dalekiego Wschodu, kierownicy ośrodków badawczych i przedsiębiorstw przemysłowych. Głównym zadaniem tej sekcji jest koordynowanie badań, mających na celu poznanie, wykorzystanie i ochronę zasobów Oceanu Spokojnego.

Obecny poziom rozwoju nauki i techniki umożliwia wykorzystanie dla dobra człowieka znacznych bogactw, jakie kryje w sobie ocean, a zwłaszcza strefa szelfu. Np. przy wschodnim wybrzeżu Sachalinu wykryto złoża ropy naftowej. Obecnie trwają prace projektowe nad utworzeniem bazy wydobywczej „morskiej” nafty. Bogate pokłady pożytecznych kopalin znajdują się również pod dnem północnej części Oceanu Spokojnego.

Człowiek sięga coraz dalej w głąb oceanu. Należy przy tym uniknąć niepożądanych, z punktu widzenia ekologii, zmian w warunkach rozwoju morskiej fauny i flory. Czujemy nad tym liczne instytucje naukowe radzieckiego Dalekiego Wschodu. Niedawno na wybrzeżu Morza Japońskiego powstała baza naukowa Instytutu Geografii Oceanu Spokojnego, której zadaniem jest badanie wszelkich aspektów

wplywu człowieka na środowisko naturalne. Już teraz badania te pomagają w rozsądnym gospodarowaniu zasobami ryb w morzach opływających dalekowschodnie wybrzeże kraju.

Coraz większą wagę przywiązuje się na radzieckim Dalekim Wschodzie do rozwoju morskiej gospodarki „rolnej”. Już obecnie wprowadzana jest technologia sztucznych upraw rozmaitych jadalnych wodorostów o dużych wartościach odżywczych.

Coraz więcej środków materialnych i finansowych przeznaczają na opracowanie efektywnych środków walki z zanieczyszczeniem wód oceanów. W miastach portowych i ośrodkach przemysłowych kraju, zwłaszcza na Dalekim Wschodzie funkcjonują już setki urządzeń służących do biologicznego i chemicznego oczyszczania ścieków przemysłowych. (PAP)

NA EKRAKACH

KIN

„ZIEMIA OBIECANA” — to nowy film Andrzeja Wajdy, oparty na noszącej ten sam tytuł powieści Władysława Reymonta, którą historycy literatury nazwali pierwszą w Polsce powieścią o nowoczesnym przemysle i o której Julian Krzyżanowski orzekł kiedyś, że jest ona bardzo „filmowa”. Dzięki reżyserii Wajdy opinia ta znalazła nadspodziewanie wyraziste potwierdzenie. Stworzył on ogromnie nasyconą, ekspresyjną i celowo artystycznie przerysowaną opowieść o Łodzi o schyłku XIX wieku — o mieście fabrykantów i proletariackiej nędzy.

Stukot krosien, nerwowy zgiełk giełdy, luty pożarów i samobójcze strzały bankrutów, nadają temu miastu obłądny rytm. Wobec jednego celu, jakim jest „złoty cielec”, wielkiego kapitału, nie ma miejsca na uczucie ani też na uczciwą grę wobec konkurentów. Film pokazuje niezwykle dokument miasto i obraz świata, którego — na szczęście — już nie ma. Wszystkie sprawy ludzkie dzieją się tutaj według nieubłaganej prawa pieniądza, w atmosferze bezdusznego wyzysku ze strony fabrykantów, który rodzi w końcu solidarność i pełną determinację woli walki u wyzyskiwanych. Wszelkoobecny jest w filmie obraz ostrego rozróżnienia tych dwóch światów. I chociaż osobami pierwszymu planu tej opowieści są fabrykanci, „rekiny” rodzącego się wówczas wielkopolskiego kapitału, to jednak „Ziemia obiecana” jest także niezwykle wykładem historii społecznej.

Wajda usunął z powieści Reymonta to wszystko, co nie wchodziło w sferę spraw społecznych, co jest już całkowicie anachroniczne. Pożarł rzeczywistość, w której panuje wszechwładnie „wilcze prawo” pieniądza. „Od” strony artystycznej — napisał Jerzy Nicieński w „Filmie” — „Ziemia obiecana” jest bez wątpienia utworem wybitnym. Wspaniały rytm, doskonałe zdjęcia, a nade wszystko aktorstwo. Chyba w żadnym polskim filmie nie było tylu wspólnych kreacji, od głównych ról poczynając, a na drobnych epizodach kończąc.

Rzeczywiście — aktorstwo zasługuje tutaj na osobne, wnikliwe studium. Wymienimy jedynie niektóre nazwiska: Wojciech Pszoniak, Daniel Olbrychski, Andrzej Seweryn, Stanisław Igar, Kalina Jędrusik, Bożena Dykiel, Andrzej Szulawski, Jerzy Nowak — i jeszcze się lista nie kończy...

Warto i trzeba zobaczyć ten film. (kos)

Stare koncepcje w nowym wydaniu

Rasista E. Powell o imigrantach z Wielkiej Brytanii

Enoch Powell — poseł do Izby Gmin i najbardziej kontrowersyjny przedstawiciel brytyjskiej prawicy politycznej, wystąpił z nowym „ostrzeżeniem” przed konsekwencjami zwiększania się liczby kolorowej ludności w Wielkiej Brytanii. Po raz pierwszy, Powell dał się poznać ze swych rasistowskich koncepcji w 1968 roku i w związku z tym został usunięty z kierownictwa Partii Konserwatywnej. Nie tak dawno Powell wystąpił z tej partii, stwarzając sobie podstawę do działalności politycznej w Irlandii Północnej.

Według przedstawionych przez niego danych, w W. Brytanii przebywa 1,1 mln koloro-

wych imigrantów z państw byłej brytyjskiej wspólnoty narodów. Liczbę tę zwiększyło 750 tys. dzieci przybywających z rodzicami w W. Brytanii i z każdym rokiem przybywa jeszcze 50 tys. dzieci. W rezultacie — w opinii tego polityka — w brytyjskich ośrodkach wielkomiejskich tworzą się skupiska kolorowej ludności, stając się potencjalnym materiałem do wywołania zamieszek na tle rasowym.

Powell twierdzi, że problem rasowy wysuwa się obecnie na czoło spraw dotyczących przyszłości państwa brytyjskiego, a katastrofie można zapobiec tylko przez „planową eksmisję” ludności kolorowej do krajów jej pochodzenia.

Swoje rasistowskie koncepcje Enoch Powell przypomniał w przemówieniu wygłoszonym na spotkaniu zorganizowanym przez skrajnie prawicowych konserwatystów z tzw. „Monday Club”, w miejscowości Croydon pod Londynem.

Zwraca uwagę fakt, że miało to być siedzibą kierownictwa neofaszystowskiej partii „Front Narodowy”, której na czele miał stać Enoch Powell. W oświadczeniu opublikowanym przez organizację pod nazwą „Ruch przeciwko polityce apartheidu” oskarża się Powella o próbę wywołania nienawiści białej ludności przeciwko ludności kolorowej. Członek kierownictwa KP W. Brytanii Jack Woddis oświadczył, że wystąpieniem Powella w Croydon powinna zająć się prokuratura. (PAP)

Od dzisiaj — podwyżka cen skupu owiec

Korzystniejsze warunki ekonomiczne umożliwią rozwój hodowli

Od 1 marca br. obowiązują, zgodnie z przyjętą przez Prezydium Rady uchwala, wyższe ceny skupu owiec różnych na rynek krajowy oraz trzyczek i skopów na eksport, średnio o 26 proc., jak również surowych skór owczych — średnio o 65 proc. Ponadto, wspomnianą uchwałą podwyższono — również z dniem 1 marca br. — podatek do cen skupu owiec różnych przysługujący z tytułu odrzutu wełny — średnio o 65 proc.

Uchwała określa także kierunki działania zmierzające do rozbudowy bazy technicznej przyspieszenia rozwoju hodowli owiec stad reprodukcyjnych, zwłaszcza w gospodarstwach społecznych oraz zwiększenia pomocy weterynaryjnej i zootechnicznej dla gospodarstw specjalizujących się w hodowli tych zwierząt.

Decyzje te, będące praktyczną realizacją postanowień Biura Politycznego KC PZPR,

mają na celu stworzenie odpowiednich warunków organizacyjnych i ekonomicznych do zwiększenia produkcji owczej składowej, stosownie do potrzeb rynku krajowego i przemysłu lekkiego oraz możliwości eksportu baraniny. Chodzi bowiem o to, że obecnie przemysł lekki pokrywa z produkcji krajowej za ledwie trzecią część swego zapotrzebowania na wełnę i skóry owcze, a do 1980 r. zakłada się zwiększenie zużycia wełny o ok. 56 proc. i skór owczych — o ok. 45 proc. Istnieją ponadto duże możliwości zwiększenia opłacalnego eksportu młodych owiec różnych, bez szkody dla dostaw na rynek krajowy,

gdzie baranina nie zdobyła sobie należytej popularności.

Korzystniejsze warunki ekonomiczne, które likwidują dotychczasowe dysproporcje w opłacalności między produkcją owczą a produkcją młodego owca, będą niewątpliwie do statecznym bodźcem do zintensyfikowania hodowli owiec.

Mamy ku temu duże możliwości. Ze strony państwa zapewnione zostały wszelkie środki niezbędne dla pełnej realizacji nakreślonego programu rozwoju produkcji owczej składowej. Zakłada on wzrost — do 1980 r. — pogłowia owiec do 4,2 mln sztuk, to jest o 40 proc. Maksymalne wykorzystanie tych środków oraz istniejących dużych rezerw produkcyjnych w tej dziedzinie leży zarówno w interesie gospodarki narodowej jak i samych rolników. Rozwijając hodowlę owiec mają oni szansę dalszego, wydatnego zwiększenia swych dochodów. (PAP)

Bezrobotni Japończycy sprzedają swą krew

Jednym z nielicznych działań japońskiej gospodarki, w którym mimo recesji rosną obroty, jest handel ludzką krwią — stwierdza z gorzką ironią dziennik „The Japan Times” z 26 bm. Coraz więcej Japończyków — jak informuje pismo — zgłasza się do prywatnych punktów skupu krwi mających zezwolenie na jej zakup do produkcji plazmy i wytworzenia leków.

Największy wzrost liczby dawców notuje się w Jokohamie, przy czym masowo zgłaszają się mieszkańcy wielkiej dzielnicy slumsów Kotobuki — Czo, gdzie w domach noclegowych gnieździ się ponad 5 tysięcy głównie robotników sezonowych. Jedni z pierwszych padli oni ofiarą stagnacji i bezrobocia, pozostając bez środków do życia.

Ponieważ brak im pieniędzy na powrót do rodzinnych stron, część z nich ułokowana na koszt miasta w domach noclegowych i zorganizowano wydawanie bezpłatnych posiłków. Ponieważ od grudnia wydano już 150 tys. takich darmowych racji, zarząd miasta zapowiedział, że wskutek braku funduszu będzie zmuszony pomóc te wkrótce zawiesić. Tymczasem — jak podaje „The Japan Times” — sytuacja w Kotobuki-Czo staje się coraz bardziej tragiczna. (PAP)

Sąd odrzucił żądanie mordercy M. L. Kinga

Sędzia federalny w Memphis (stan Tennessee), odrzucił prośbę Jamesa Earla Ray'a mordercy działacza murzyńskiego, pastora Martina Luthera Kinga, o rewizję procesu.

W uzasadnieniu tego postanowienia stwierdził sąd, że Ray dobrowolnie przyznał się do winy w czasie poprzedniej rozprawy i w chwili obecnej nie ma żadnych nowych elementów, które uzasadniałyby wznowienie przewodu sądowego. Po przednio mordercę pastora Kinga utrzymywał, że „został nakłoniony” do przyznania się do winy. (PAP)

W Londynie

Przegląd filmów K. Zanussiego

W Londynie zorganizowano przegląd filmów w reżyserii Krzysztofa Zanussiego. Przegląd obejmuje projekcję filmów „Twarz w twarz”, „Śmierć prowincjała”, „Kryształ Pendericki”, „Struktura kryształu”, „Iluminacja” i „Zyćcie rodzinne”. Impreza zorganizowana została staraniem brytyjskiej federacji klubów filmowych i Instytutu Kultury Polskiej. (PAP)

W „KULTURZE”: — teksty przemówień wygłoszonych na XIX Zjeździe Związku Literatów Polskich w Poznaniu: członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera i ministra kultury i sztuki Józefa Tejchmy pt. „O rozwój i odnowienie kultury narodowej” oraz prezesa Zarządu Głównego ZLP Jarosława Iwaszkiewicza pt. „To, że tworzymy, świadczy o naszym optymizmie”.

W „WALCE MŁODYCH”: — Andrzej Zieliński pisze o problemie opóźnienia w tzw. budownictwie towarzyszącym (żłobki, przedszkola, szkoły, sklepy, usługi, tereny wypoczynkowe i sportowe). Rzadko gdzie w Polsce obiekty towarzyszące powstają — jak to przewidują odpowiednie przepisy — wraz z oddaniem do użytku osiedli mieszkaniowych. Na ogół inwestorzy i wykonawcy działający w takich przypadkach wbrew zarządzeniom, tłumaczą się, iż wprawdzie nie oddali do użytku owych obiektów, ale za to zbudowali nieco więcej izb mieszkalnych. Autor uznaje to za działanie krótkowzroczne. — Jeśli uzna się, że budowlani zrobili swoje — pisze — stawiając osiedle bez np. żłobka czy przedszkola, to otrzymamy jednorazową premię. Powiedzmy nawet, że wysoka. Za to później przez wiele lat rodzice mieszkający na tym osiedlu płacić muszą po tysiąc — dwa tysiące miesięcznie za prywatny żłobek czy prywatne przedszkole. Ale za rządowi spółdzielni wydaje się, że podają „ludzką decyzję”, podpisując przedsiębiorstwu wykonanie planu w końcu roku.

W „TYGODNIU”: — Piotr Luczka przedstawia działalność i sekret

W PRASIE

za komitetu zakładowego PZPR w zakładach H. Cegielski, Zeno-Jaskowiaka.

W „PERSPEKTYWACH”: — Anna Wawrzynka publikuje reportaż pt. „Ręce potrzebujące pomocy” z jedynej w Polsce Kliniki Chirurgii Ręki, znajdującej się w Poznaniu. W „KOBIECIE I ŻYCIU”: — Anna Mankiewicz zgłasza protest przeciwko podwyższaniu cen pod płaszczykiem rzekomych nowości. Autorka stwierdza, że jest za postępiem i za zmianami cen, które z postępu wynikają. Potępiła jednak praktyki uprawiane przez niektórych producentów (wymienia m. in. Częstochowskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego produkujące mylniki, Rzeszowska Fabryka Mebli wytwarzająca łóżeczka, Wołyńska Fabryka Mebli, która zaniedbała produkcję zwykłych szafek do naczyń oferując dużo droższe, wyposażone w lampy. Są to bowiem praktyki — pisze autorka — niezgodne ani z wymogami ekonomicznymi ani politycznymi.

W „DOKOŁA ŚWIATA”: — Marzena Bauman rozmawia z doc. dr. Czesławem Czapowem na temat przyżyzn agresji, frustracji i innych napięć.

W „ITD”: — redakcja publikuje list otwarty do przewodniczącego

Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w sprawie nie reagowania na krytykę dotyczącą ratowania obiektów sportowych już zbudowanych, ale niekonserwowanych, niszczących.

W „ARGUMENTACH”: — nowa rubryka zatytułowana „Śladami złej roboty”, w której redakcja chce wyciągnąć na światło dzienne niektóre zjawiska złego w naszym życiu społecznym. Rozpoczęła ją Bogusława Jędrzejczyk artykułem na temat prelekcji.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM”: — sekretarz Naczelnej Rady Adwokackiej, Edmund Mazur mówi w wywiadzie przeprowadzonym przez Danutę Frey o etyce adwokatów.

W „TYGODNIU KULTURALNYM”: — wyniki plebiscytu na najlepszy spektakl Teatru TV w 1974 roku. Czytelnicy uznali za najlepsze przedstawienie „Romeo i Julia” Williama Szekspira w reżyserii Jerzego Gruzdy. Na jedynym miejscu znalazło się przedstawienie poznańskie „A jak król, a jak katem będziesz” według powieści Tadeusza Nowaka.

W „PANORAMIE”: — Feliks Netz w cyklu „Sławni Polacy” przedstawia prof. Tadeusza Kulisiewicza.

LEKTOR

Michele Cursio, 18-letni mieszkaniec Como (Włochy), odwiedził znajomego, przebywającego w miejscowym więzieniu. W prezencie przyniósł mu pieczonego kurczaka. Cursio po dziś dzień nie opuścił więzienia: kurczak miał nadzienie z haszyszu.

NAJLEPSZY SKUTER

W wyścigu o najszybsze dotarcie do londyńskiego Marble Arch do stacji Waterloo wzięli udział zawodnicy w różnych konkurencjach, po uprzednim założeniu się w pewnym barze. Jeden z nich pokonał 4,5-kilometrową trasę konno, drugi na motorze, trzeci na rolkach, czwarty — piechotą. Jeszcze inni — korzystali z autobusów i z metra. Zakład wygrał Ed Nelson, który w siedem minut dotarł do celu na skuterze.

OSTROŻNIE Z KWIATAMI

Kiedy ktoś zastukał do londyńskiego mieszkania Cynthii Mango, zapytała ostrożnie: „Kto tam?”. „Posłaniec z kwiatami” — odpowiedział głos zza drzwi wejściowych. Ucieszona otworzyła drzwi i wpuściła mężczyznę z bukietem w ręce. W drugiej ręce trzymał rewolwer, przy pomocy którego zrabował biżuterię wartości 115 000 dolarów.

RYNSZTUNEK NA DROGĘ

Na lotnisku w Monachium skonfiskowano w ciągu mniej więcej roku broń różnego typu. Miedzy innymi — 10 amatek, 18 karabinów, 10 rewolwerów, trzy moździerze, 14 kos, pił i siekier, jeden harpun i jedną halabardę pochodzącą z szesnastego stulecia.

QUIZ

Przy każdym z poniższych pytań znajdują się 3 różne odpowiedzi, ale tylko jedna z nich jest właściwa. Zadanie polega na wskazaniu tych właściwych odpowiedzi, przy czym podanie przynajmniej pięciu dobrych odpowiedzi uznane będzie za rozwiązanie całego zadania.

- Jak długo leci światło z Księżyca na Ziemię?
a) około 1,3 sekundy
b) około 25,5 sekund
c) około 3,2 minuty
- Ma jedno wejście elektryczne, jedno elektromagnetyczne, jest źródłem dźwięku i światła, ale nie służy do celów oświetleniowych:
a) lodówka
b) pralka
c) telewizor
- Jej kariera piosenkarska rozpoczęła się od zajęcia III miejsca w konkursie na „Miss Egiptu”, o kim tu mowa?
a) Dalida
b) Doris Day
c) Petula Clark
- Jaka część oka widzi najlepiej?
a) tęczówka
b) siatkówka
c) żółta plamka
- Do jakiej liczby doliczy człowiek jeśli założyć, że będzie liczył nieprzerwanie przez 50 lat, po 300 dni w roku, po 10 godzin dziennie i po 60 liczb na minutę?
a) 330 000 000
b) 540 000 000
c) 1 470 000 000
- Jakiego koloru są jaja kanarków?
a) żółte, niekiedy pomarańczowe
b) jasnoniebieskie, jasnozielone, niekiedy brązowo nakrapiane
c) białe, niekiedy jasnobrązowe
- He lat wstecz pojawiły się talerze i widelce?
a) zaraz po Wojnie Trojańskiej
b) za czasów Jana Kochanowskiego
c) 300 lat temu i to tylko w pałacach.

ROZWIĄZANIE QUIZU

1a, 2b, 3a, 4b, 5c, 6b, 7c

WITOLD DEGLER

FRASZKI

ZGODNIE Z KALKULACJĄ

PRAKTYCZNY

Styl bardziej rozwlekły,

Po wieczorach autorskich
poeta wciąż lata,
dlatego też z Pegaza przesiadł
się na „Fiata”

nawała słów szersza,

kiedy nie za zwięzłość płacę

— lecz od wiersza.

SZARŻA

Czasami się zdarza bojowy

atakuje muchę, a wydaje lw

rykl

5 STRONA

GŁOS — 1/2 III 1975

Zbiornik na cement

Ciepła, pogodna nocą jedechał Grunau autostradą, mając w zbiornikach cementu budowlanego. Jeździł tak codziennie i praca była właściwie monotonna. W jedną stronę z pełnymi zbiornikami w drugą z pustymi i tak bez przerwy. Otarł pod z czoła i odkręcił szybę w oknie. Nagle zaklął i nacisnął hamulec. Na środku autostrady stał jakiś mężczyzna. Grunau wychylił się z sfoferki i krzyknął:

— Znudziło się panu życie? O mały włos wgniótłbym pana w asfalt.

Dopiero w tym momencie zauważył, że mężczyzna trzyma w ręku pistolet. Kątem oka dostrzegł wyłaniającego się z ciemności drugiego napastnika.

— Życie nam się nie znudziło — odpowiedział mężczyzna — i mam nadzieję, że tobie również. Chcemy po prostu abyś nas zabrał ze sobą.

— Wiecie przecież, że nie wolno stać na autostradzie — powiedział Grunau ze złością. Obaj mężczyźni roześmiali się.

— Nie wolno robić wielu rzeczy. My na przykład zabiliśmy dwóch ludzi, a tego też nie wolno. Jeżeli będziesz rozsądny nie umrzesz jako trzeci.

— Nie mogę tu stać — powiedział. — Wsiadajcie szybko do sfoferki.

Kiedy ruszyli Grunau usiłował wytłumaczyć, że nie może im pomóc.

— Powiedźcie sami, gdzie schowam dwóch dorosłych mężczyzn, jeżeli trafimy na patrol policyjny. A przecież będą was szukać.

Rozsądzała go wściekłość. Nie był pewien czy policja, jeżeli ich zatrzyma, uwierzy, że został sterroryzowany. Nagle upadł na pomysł. Zatrzymał

samochód na skraju autostrady i powiedział:

— Jest tylko jedna możliwość. Jeden ze zbiorników jest pusty. Wejdźcie do niego i siedźcie cicho. To wasza ostatnia szansa, ponieważ tu w sfoferce nie możecie pozostać.

Na szczęście wysp do ostatniego zbiornika był tak szeroki, że obaj mężczyźni prześlizgnęli się przezeń bez trudności.

Grunau wsiadł do sfoferki i pojechał dalej. Serce waliło mu nieprzytomnie, wilgotne dłonie zaciskały kierownicę. Wreszcie stało się. Już z daleka zauważył niebieskie światło policyjnego wozu.

Policjanci poprosili o papier, a następnie zaczęli przeglądać obszerną sfoferkę. Wreszcie jeden powiedział:

— Proszę otworzyć zbiorniki, zobaczymy co pan tam wiezie.

— Cement — wyjąkał Grunau.

— To wiemy z papierów i z napisu na samochodzie — roześmiał się policjant.

Po odkręceniu pierwszego zbiornika i stwierdzeniu, że jest w nim cement, policjanci wskazali na ostatni. W tym momencie Grunau zachwiał się i spadł z samochodu. Policjanci podbiegli do niego i podnieśli go. Jeden poszedł do samochodu policyjnego aby wezwać nożownicę.

— Nic mi nie jest — oświadczył Grunau. — Trochę się tylko potłukłem. — Były to jego ostatnie słowa, ponieważ zaraz potem stracił przytomność.

Odzyskał ją po jakimś czasie i stwierdził, że leży w dużym, widnym pokoju. Obok jego łóżka siedziała na krześle pielęgniarzka.

— Obudził się pan nareszcie, śpioczu — powiedziała z humorem.

— Gdzie jestem? — zapytał Grunau.

— Łatwo się domyślić, że w szpitalu.

— A mój samochód?

— W korytarzu czeka ktoś z pańskiego przedsiębiorstwa, na pewno będzie mógł udzielić panu wszelkich informacji. Wyszła a po chwili wszedł do pokoju starszy, siwowłosy mężczyzna.

— Ale napędziłeś nam strachu — oświadczył. — Baliśmy się żeś się poturbował mocniej. Na szczęście tylko lekkie potłuczenie.

— Co się właściwie stało? — zapytał Grunau.

— Tego właśnie chciałbym dowiedzieć się od ciebie.

— Zatrzymała mnie policja na autostradzie. Kiedy kontrolowali zbiorniki, pośliznąłem się i spadłem z samochodu. Reszty nie pamiętam i nie wiem nawet jak się tu znalazłem.

— Po prostu odwieziono cię do szpitala i zawiadomiono nas abyśmy zabrali samochód.

— Kiedy to było?

— Nad ranem.

— A co się stało z tymi dwoma?

— Jakimi dwoma?

— Tymi w zbiorniku.

Przybyły pokreślił głową.

— Czyś ty przypadkiem nie upadł na głowę? O czym ty mówisz. Kiedy odwieziono cię do szpitala, ja wsiadłem w twój wóz i odwieziłem cement na budowę. Potem wróciłem do firmy, załadowano wszystkie zbiorniki cementem i Vogt pojechał na budowę zamiast ciebie. Wskutek tej przerwy, trzeba było się spieszyć, bo budowa nie mogła czekać.

Grunau spojrzął na mówiącego szeroko otwartymi oczami, a potem zaczął przeraźliwie krzyknąć. Po chwili wbiegła pielęgniarzka i widząc krzyżującego Grunaua, pokłoniła głową i powiedziała:

— Z nim jest gorzej, niż myślałem.

ERNST W. HEINES

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Myśli i myślątka

Niektórzy stacają się na wyższe stanowisko.

☆

Na wysokim szczeblu uważaj z której strony wieje wiatr!

☆

Czy ze śmietnika historii nie należałoby pozyskiwać surowców wtórnych?

☆

Przeciagnął strunę. Teraz służy mu za bat.

☆

Czy mechaniczne załatwianie spraw to też mechanizacja?

☆

Z porad lekarskich: po gorzkiej pigułce zaleca się nabrać wody do ust.

☆

O niektórych sumieniach: wstrząsnąć przed użyciem!

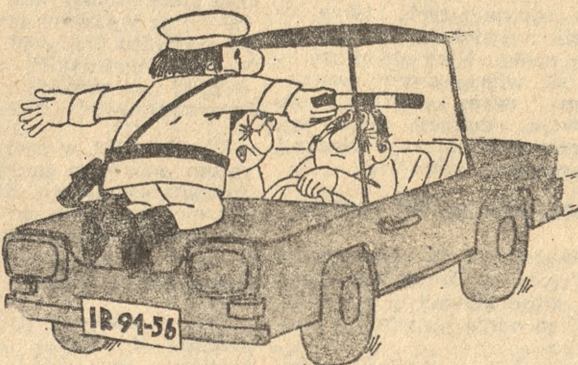
☆

Każdy ma prawo do szczęścia — nie każdy ma szczęście do prawa.

Przypadki bywają różne

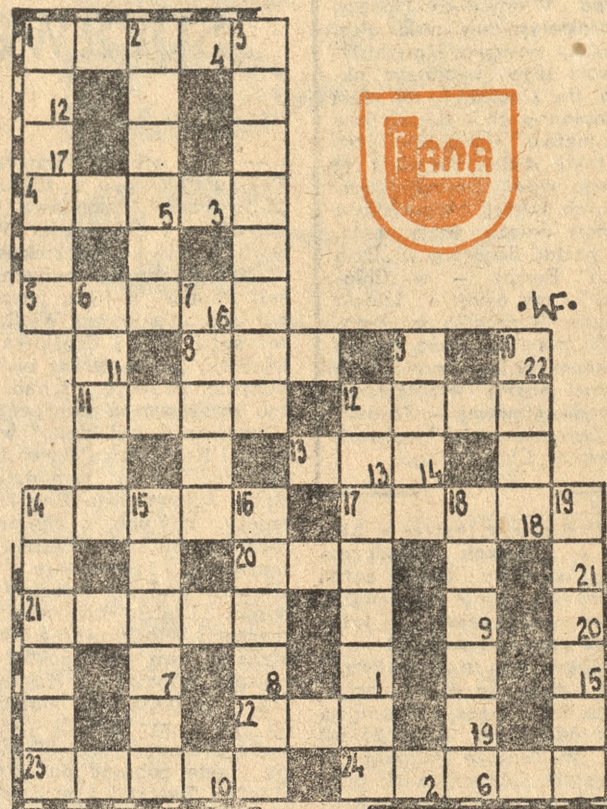


— Może mi pan to napisać słownie?



— Zdaje mi się, że mieliśmy się zatrzymać!

KRZYŻÓWKA NR 10



Poziomo: 1. wielkouch z rodziny mroczków, 4. starcie zbrojne, 5. ptak podobny do chrustu, 8. nie nasze potwierdzenie, 11. odstęp, pauza, 12. obok damy w talii, 13. zbiór sygnałów służących do porozumiewania się okrętów na odległość za pomocą flag, 14. na piersiach jako ozdoba, 17. mała gospodarka lub historyczna, 20. sługa, niewolnik, 21. ma swoje koryto, 22. litera grecka, 23. polecenie, rozporządzenie, 24. las iglasty w klimacie północnokontynentalnym.

Pionowo: 1. miejsce położone dość daleko od powierzchni, daleko sięgające wnętrza, 2. produkuje baterie, 3. krzew używany na żywopłoty, błędnie nazywany akacją syberyjską, 6. nie chowaj się pod nią w czasie deszczu, 7. niedobór w kasie, 9. większa część granicy pokoju, 10. człowiek słaby, wyčerpany, nie mający energii, 12. zespół zakładów przemysłowych pod wspólnym kierownictwem, związanych ze sobą tokiem produkcji, 14. mowa Zuzi z „Teyna”, 15. wisior noszony dawniej jako ozdoba przy łańcuszku od zegarka, 16. czworokąt, którego jedna para boków jest do siebie równoległa, a dwa pozostałe boki nie są wzajemnie równoległe, 18. czas, w którym maszyna nie pracuje lub taksówkę, 19. woznica kierująca wozem w czasie igrzysk olimpijskich w starożytności.

Litery znajdujące się w kratkach oznaczonych liczbami w prawym dolnym rogu, uporządkowane według szyfru utworzą hasło, które wystarczy przesłać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3-4-5, 1-2-6-7-4-8-9-10-11, 10-12-13-14-15-4-6, 1-15-4, 3-12-2-16-15-4, 9-15-17, 14-13, 16-15-4-9-10-13-2-1-15-2, 3, 18-5-19-20-11-16, 10-1-2-4-14-21-6-4, 9-15-17, 10-2-16-4-18, 22-2-1-2.

Ul. Władysław Firlik

Rozwiązania powyższej krzyżówki prosimy przysyłać do 6 marca br. Wśród czytelników,

którzy nadesłają prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 3 zamki patentowe „Fana”, ufundowane przez Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 10-74, 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 9

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 9 winno brzmieć: „Elegancka pani zawsze w płaszczyku „Modyn”. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Jadwiga Polańska — ul. Szelągowska 27 m. 2, 61-626 Poznań; Jan Berzeński — ul. Bonin 28 m. 26, 60-658 Poznań; Bolesław Wojtyński — Os. Piastowskie 100/62 61-163 Poznań; Hanka Małacka — ul. Mostowa 26 m. 7, 61-855 Poznań; Zdzisław Podyma — ul. Wiosny Ludów 2a/18, 63-600 Kepno.

Nagrody wysłamy pocztą.

Dobre

(TAKIE SOBIE)

Młoda para Francuzów wybrała się w podróż poślubną samochodem przez Holandię. Gdy mąż zatrzymał na chwilę samochód, żona mówi:

— Nie przypuszczałam, że w tym kraju jest tak silny wiatr.

— To zupełnie zrozumiałe przy tylu wiatrakach.

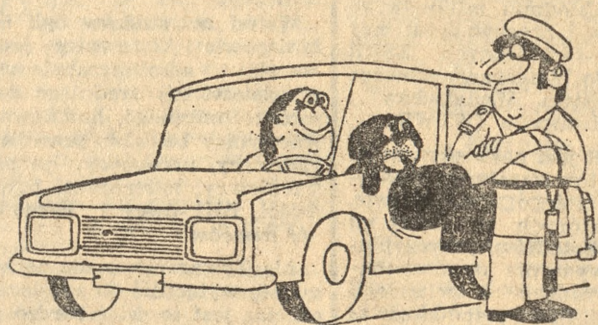
*

Pacjent do psychiatry:

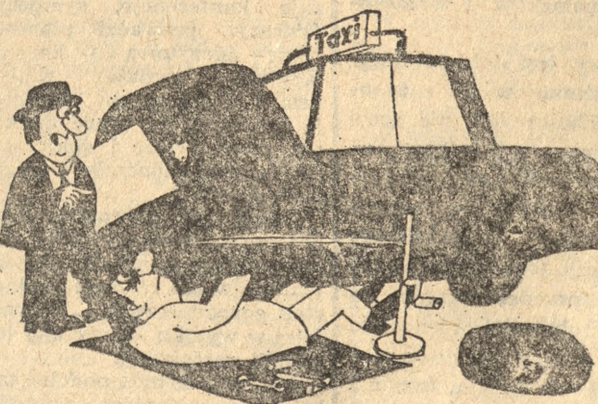
— Każdej nocy śni mi się piękna dziewczyna, która tańczy nago dookoła mego łóżka.

— Pan zapewne chce, żebym przerwał te sny?

— Nie, ale może mógłby pan wpłynąć na to, żeby ona odchodziła nie trzaskając tak mocno drzwiami.



Bez słów



— Czy pan jest wolny?

Nie ma chyba widza w Polsce, który od pierwszej chwili pojawienia się na scenie lub ekranie nie rozpozna Władysława Hańcza. Charakterystyczny niski głos, okazała postawa, predestynowały tego wybitnego aktora do kreowania ról pierwszoplanowych — dostojników lub mełków stanu, choć ma on także w dorobku wiele ról innego typu. Do niezapomnianych kreacji Władysława Hańcza należą takie m. in. jak postać Senatora w „Dziadach”, Boryny — w „Chłopach” czy ostatnio księcia Janusza Radziwiłła w „Potopie”. Jest on także twórcą jednej z najpopularniejszych postaci naszej współczesnej komedii filmowej — Kargula w „Samych swoich” reżyserii Sylwestra Chęcińskiego.

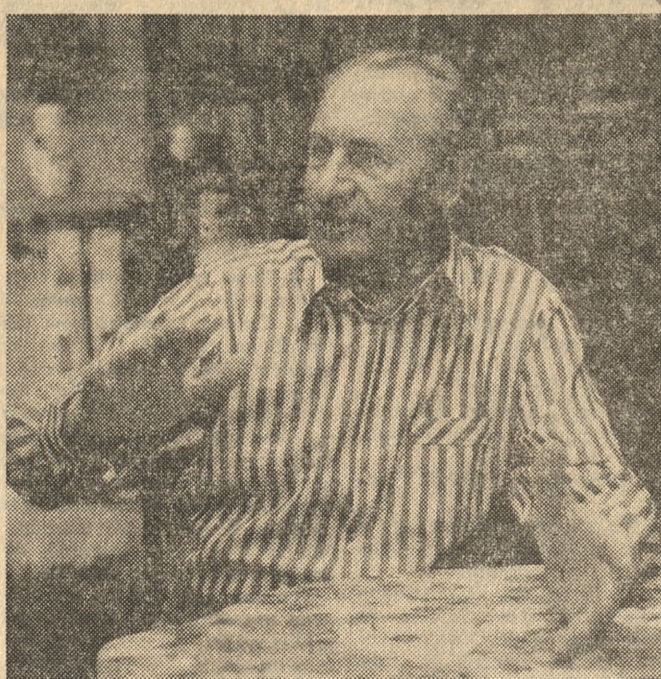
„Czas najwyższy zająć się sprawami współczesności“

Mówi Władysław Hańcza

— Na scenie kameralnej Teatru Polskiego występuję w „Chłopcach” Stanisława Grochowiaka i „Złodzieju” Wiesława Myślińskiego, ciekawych dramatach współczesnych. Jeżeli chodzi o film, powstaje właśnie „Kazimierz Wielki” w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich, gdzie gram biskupa Bogorę. Pracuję też nad bardzo interesującą interpretacją „Cyrułika Sewilskiego” w reżyserii Bronisława Wiernika w telewizji. Gram tam nauczyciela śpiewu Don Basilia. Z rzeczy nowych, z okazji 50 rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego powstanie film „Doktor Judym” (według powieści „Ludzie bezdomni”) w reżyserii Włodzimierza Haupe. Mam w nim grać postać dyrektora kopalni — Kalinowicza. A ponadto pod koniec roku będziemy kręcili trzecią część „Samych swoich”. Zdjęcia będą robione na statku „Stefan Batory” i w Stanach Zjednoczonych.

— Coraz częściej zdradza więc pan teatr dla filmu, ale chyba ani trochę nie przestał pan być aktorem teatralnym. Czy mógłby pan więc powiedzieć, co w teatrze Polski Ludowej uznalby pan za największe osiągnięcie?

— Patrząc dziś na ten okres 30-lecia, nie mamy powodu do niezadowolenia. Teatr miał osiągnąć dużo, trudno je szczegółowo porządkować. Nie ma jednak powodu do absolutnego samozadowolenia, bo zresztą w ten sposób nie doszlibyśmy już do niczego. Nie zajmujemy np. tak ekspono-



Pol — CAF

wanej pozycji w świecie jak teatr angielski. Ale kiedy mówi się o randze teatru, chodzi chyba przede wszystkim o ogólny jego poziom. Postawiliśmy na powszechność. Mam dziś blisko 70 scen dramatycznych. Przed wojną mieliśmy ich najwyżej 10. Przy tym należy pamiętać, że nasza sztuka sceniczna poniosła w czasie wojny ogromne straty. Straciliśmy nie tylko czołówkę, ale całą grupę średnich aktorów. Dlatego jeszcze dziś jest tak w wielu teatrach, że mają do-

brą pierwszą obsadę, potem długo nie i wreszcie reszta zespołu. Musimy jeszcze poczekać na wyrównanie ogólnego poziomu aktorów we wszystkich naszych teatrach.

— Jak pan widzi nasz teatr współczesny, ten który kształtujemy i ten dla przyszłych pokoleń?

— Teatr współczesny to dla mnie taki teatr, który porusza problemy naszego codziennego życia. Wojna, problemy okupacji, zajmują już chyba zbyt dużo miejsca. Czas najwyższy zająć się sprawami współczesnej Polski, sprawami aktualnymi naszego kraju. Teatr, który jest w jakiś sposób szlachetną zabawą, powinien być przede wszystkim zabawą intelektualną. Nie powinien nas szarpać emocjonalnie, ale przemawiać do rozsądku. Teatr bowiem jest tym wartościowszy, im więcej refleksji budzi u widza.

Jeżeli chodzi o formę inscenizacji — eksperyment? Tak, uważam, że jest on potrzebny. Ale nie powinien się odbywać w każdym teatrze i na każdym przedstawieniu. Kiedy reżyser zaczyna swą pracę w teatrze od eksperymentu, chce go zwykle zapytać, czy zna on alfabet teatru. Ale z każdego eksperymentu, który wychodzi od jakiejś zasady, po latach coś zostaje dla sztuki teatru.

— Czego życzyłby pan widzom przyszłego teatru?

— Przede wszystkim dobrej dramaturgii, bo bez tego nie istnieje teatr, a sama forma nie robi. Życzylbym wszystkim pasjonującym problem, który mogliby wzbudzać refleksje, choćby kontrowersyjne. Ale niech one będą w naszym teatrze!

Rozmawiała: BARBARA KERBER

JAN NOWAK

Witkacy — geniusz czy grafoman?

Gdy w tragicznych dniach września 1939 roku popełnił samobójstwo Stanisław Ignacy Witkiewicz (pseudonim — Witkacy), nie bardzo zdawano sobie sprawę z ogromu straty, jaką poniosła polska literatura i kultura. Dramaturg stosunkowo rzadko grany, malarz — nie traktujący zbyt serio swego malarstwa, powieściopisarz, którego twórczość była prawie nieznaną, awangardowy teoretyk sztuki i kultury, filozof zajmujący się ontologią. A przede wszystkim człowiek bulwersujący ustawicznie opinię publiczną, o którym krążyły prawdziwe, jak i mocno przesadzone legendy.

Dopiero w latach sześćdziesiątych ponownie odkryto w Polsce Witkacego, jego sztuki weszły do stałego repertuaru polskich teatrów. Stosunkowo szybko po tym „odkryciu” za interesowała się nim zagranica. W 1966 roku odbyła się w Saarbrücken pierwsza zagraniczna premiera sztuki Witkiewicza (była to „Matka”), a w ciągu kilku następnych lat jego sztuki przetłumaczone zostały na język francuski, angielski, niemiecki, czeski, serbski, włoski, węgierski, portugalski i hiszpański; trafiły też na deski sceniczne wielu krajów, w tym do Stanów Zjednoczonych i Nowej Zelandii. Pisarz zresztą nadal jest odkrywany, a jego twórczość analizowana i dyskutowana.

Wielu czytelników, podobnie jak i krytyków, zadaje sobie pytanie, jak to się stało, że zainteresowanie twórczością pisarza nastąpiło w tyle lat po jego śmierci?

Przyczyny są niewątpliwie złożone. Spierają się o nie historycy literatury. Faktem jest natomiast, że Witkacemu pomógł wprawdzie Sartre, a następnie teatr Becketta i Ionesco, który w latach pięćdziesiątych starał się, z mniejszym lub większym zresztą powodzeniem, narzucić swą wizję świata. Trafił on i do Polski i wtedy odkryto, że nie znany w świecie Witkacy jest właściwie prekursorem owej awangardy, teatru opartego głównie na absurdzie i grotesce.

A przypomnieć warto, że prawie cała twórczość dramaturgiczna Witkacego (urodzonego 24 lutego 1885 roku, a więc przed dziewięćdziesięciu laty) powstała w latach 1918—31. Spojrzenie na te daty wyjaśnia wiele, wyjaśnia przede wszystkim fakt niezakceptowania przez ówczesną publiczność (czy raczej głównie — wydawców) twórczości Witkacego. Odbiorcy sztuki wychowani byli na romantycznej poezji i pozytywistycznej prozie, awangarda literacka kłósiła się we własnym sosie. W takiej sytuacji groteska czy absurd nie mogły trafić do społeczeństwa pełnego różnorodnych sprzeczności, z trudnym walczącego o swój byt. Groteskowe śpiewia, absurdal-

ne mrzonki o koloniach — w zestawieniu z zafocianiem ogromnej części narodu — dostrzegały jedynie jednostki. Podobnie było z witkacowskim katastrofizmem, wizją kryzysu cywilizacji zachodniej, deformacją i wynaturzeniami kultury, obyczajów czy sztuki.

Dużo mówiono o wpływach, jakie na twórczość Witkacego mieli inni pisarze, najwięcej uwagi poświęcono mało dziś znanemu Micińskiemu, autorowi rzadko granej sztuki „Bazyliśsa Teofanu”, do tego pokrewieństwa przyznawał się zresztą niejednokrotnie sam Witkacy. Mówi się dalej o Wyspiańskim i Przybyszewskim. I w zasadzie w tym kręgu szuka się korzeni dramatycznej inwencji Witkacego. Zapomniano lub nie zwrócono uwagi na Czechowa, a przecież czechowska satyra i czechowski klimat nie ustającej nudy, nieustającego czekania, zdeformowany oczywiście, w inne środowisko przeniesiony, przeplatany przez całą niemal dramaturgię Witkacego.

Stawny Irzykowski nazwał pisarstwo Witkacego „genialną grafomanią”, jeszcze bardziej sławny Boy określił dramaturgię autora „Szewców” mianem „nadkabaretu”. Kotarbiński pisał, że Witkacy był genialnym talentem filozoficznym, ale niedouczonym, że „rodził nie dzieła do porodu gotowe, lecz raczej embriony dzieł”. Stawar natomiast określał go mianem epigona, chociaż buntowniczo.

Współcześni krytycy używają mniej jednoznacznych określeń, choć czytając dramaty Witkacego ma się chwilami wrażenie, że obcuje się z geniuszem, by po chwili zżymać się nad całymi partiami tekstu rodem z grafomańskich romansów. Może właśnie w tym tkwi specyfika Witkacego?

Jedno jest pewne: Witkacy ma niewątpliwie wpływ na twórczość wielu wybitnych polskich pisarzy: czerpał z niego Gombrowicz, Gałczyński („Zielona gęś”), Białoszewski (Teatr na Tarczyńskiej), Różewicz, no i przede wszystkim Mrożek.

A pytanie: kim był właściwie Stanisław Ignacy Witkiewicz? — będzie niewątpliwie przez szereg dziesiątków lat niepokoiło kolejnych krytyków i badaczy literatury. Jedno nie podlega jednak wątpliwości: Witkiewicz jest czytany, jego dramaty ukazywały się po raz drugi w wydaniu książkowym. Wraz ze wzrostem zainteresowania pisarstwem Witkacego, zwiększył się również popyt na jego malarstwo. To, co nazywano do niedawna manierą — urosło do rangi stylu i odbiło się od razu na cenie portretów, ongiś masowo malowanych przez „firmę portretową Stanisław Ignacy Witkiewicz”.

JANUSZ WASYLKOWSKI

Kto uczy naszych kierowników

Słuchacze zorganizowanego przez Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa kursu techniki organizatorskiej przysporzyli go spodarce państwowej ponad 92 miliony złotych oszczędności. Był to wynik wprowadzenia usprawnień, zgłoszonych w pracach dyplomowych.

Podsumowanie szkolenia w zakresie analizy zawartości, prowadzonego przez Oddział Warszawski TNOiK w 1974 r. wykazało, że wdrożenie wniosków, zgłoszonych przez uczestników kursów przyniosłoby krajowi 21 486 008 zł oszczęd-

ności (w tym 17 219 678 zł — Warszawie i woj. warszawskiemu).

Jak obliczył Centralny Zarząd Dróg Publicznych, uczestnicy dwóch kursów organizacyjnych i kierownictwa dla kadry kierowniczej podległych tej instytucji jednostek, w 1973 i 1974 r. zgłosili w pracach dyplomowych projekty, których realizacja zapewniła ponad 12 mln zł oszczędności.

To tylko trzy przykłady, choć kursów tego rodzaju jest wiele.

O tym, że kursy te zdobyły sobie dobrą sławę, świadczy fakt, że liczba ich słuchaczy stale rośnie. Dla przykładu: w 1971 r. TNOiK przeszkoliło 29 847 słuchaczy na 412 kursach, a już w dwa lata później — 39 563 osób na 744 kursach.

Wśród uczestników byli inżynierowie i kierownicy jednostek administracyjnych, przedstawiciele średniego dozoru technicznego, handlowcy, pracownicy banków, prawnicy, kadrowcy, pedagodzy, zaopatrzeniowcy, mistrzowie, brygadziści, BHP-owcy i dyrektorzyszy muzeów.

Alle Towarzystwo nie ogranicza się wyłącznie do szkolenia, chociaż jest to dział bardzo reprezentatywny i przynoszący społeczeństwu olbrzymie pożytki. Prowadzi także szeroko zakrojoną działalność naukową i usprawnieniową. W ramach działalności naukowej organizuje konferencje, sympozja, dyskusje, prowadzi planową akcję odczytów i konsultacyjną, wydaje własne książki i czasopisma, organizuje konkursy na prace naukowe, magisterskie i doktorskie z dziedziny ekonomiki i organizacji pracy.

Działalność usprawnieniowa obejmuje opracowywanie różnego rodzaju ekspertyz, opinii i wniosków dla różnych jednostek gospodarczych — najczęściej w wyniku inicjatywy instancji państwowych.

Aby można było podołać tak trudnym zadaniom, potrzebni są ludzie o wysokich kwalifikacjach. Stowarzyszenie dysponuje taką kadrą. Zresztą w swoich szeregach, zarówno naukowców, jak i praktyków.

W ten sposób działalność Towarzystwa wypełnia bardzo istotną lukę, jaka istnieje między nauczaniem w szkołach wyższych a codzienną pracą w konkretnym zakładzie pracy. Zazwyczaj bowiem dzieje się tak, że absolwenci wyższych uczelni dysponują wprawdzie rozległą wiedzą fachową, ale nie bardzo wiedzą o czego za czą i jak postępować, by odpowiednio pokierować podległym zespołem ludzi.

Zadania te rosną z każdym rokiem: w gospodarce naszej pracuje już obecnie ponad 700 000 osób zajmujących stanowiska kierownicze wszystkich szczebli. Ile z nich nie dysponuje koniecznymi wiadomościami z zakresu organizacji i kierownictwa? Ile opiera się tylko na własnym talencie i doświadczeniu praktycznym?

Towarzystwo widzi te potrzeby gospodarki i wychodzi im naprzeciw. Dowodem chociażby dotychczasowe osiągnięcia.

JAN NOWAK

Na początku roku 1975

Francja obchodziła uroczyste stulecie śmierci Piotra Larousse'a, sławnego encyklopedysty, gramatyka, leksykografa i publicysty, walczącego o bezpłatną naukę w szkole i reformę nauczania, o świat lepszy i sprawiedliwszy.

Odsłaniając pomnik Piotra Larousse'a na placu Toucy w październiku 1894 roku, minister oświaty Georges Leygues oświadczył: „Piotr Larousse jest jednym z tych, którzy wywarli największy wpływ na swą epokę. Nikt nie przyczynił się więcej swym nauczaniem i swym przykładem do rozwoju edukacji narodowej, do rozpowszechnienia wiedzy i emancypacji umysłów”.

ŚWIATOWA SŁAWA OFICYNY

Urodził się 23 października 1817 roku w Toucy (dep. Yonne), gdzie główna ulica i gimnazjum noszą jego imię i nazwisko.

Pochodził z rodziny chłopskiej: jego dziadek był wiesniakiem, ojciec — kowalem, matka — prowadzącą oberżę. Ukończywszy szkołę podstawową w rodzinnej miejscowości

Piotr Larousse — przyjaciel Polski

oraz Szkołę Normalną w Werzaku, powrócił do Toucy na stanowisko dyrektora szkoły. Jednak rozczarowany przestarzałymi metodami nauczania i brakiem odpowiednich podręczników, po pewnym czasie porzucił tę posadę i pojechał do Paryża, gdzie intensywnie dokształcał się na wyższych uczelniach i z początku pracował zarobkowo jako nauczyciel, a potem — pisał podręczniki, które miały zreformować nauczanie.

W roku 1852, w wieku 35 lat, razem ze swym przyjacielem Augustynem Boyer, założył wydawnictwo i księgarnię, które następnie przekształciły się w „Librairie Larousse”, oficynę znaną dziś w świecie.

Piotr Larousse jest autorem przeszło 30 książek, ale największym jego dziełem, które mu poświęcił 20 lat uporczywej pracy, jest Wielki Słownik Uniwersalny XIX wieku, zawierający 20 700 stron czterospaltowych, zadrukowanych

drobnym maczkiem, bez lub prawie bez ilustracji. 15 grubych tomów! Nie doczekał końca ich publikacji (1876), którą przygotował łącznie z ostatnim tomem.

W tym monumentalnym dziele odzwierciedlają się poglądy społeczne, literackie i polityczne Piotra Larousse'a, jego olbrzymia erudycja, rzetelność, obiektywizm i tolerancja. Piotr Larousse ukazuje się nam tu jako republikanin i demokrat, zwolennik i obrońca idei wolności, równości, pokoju i sprawiedliwości.

POLONIKA SERDECZNE

Dla Polaków specjalną wymowę posiada fakt, że Piotr Larousse Polse i jej sprawom poświęcił w Słowniku nadzwyczaj dużo miejsca. Niektóre stronicie aż roją się od polskich nazwisk. Dla przykładu — pod literą S — znajdziemy 3 Sulkowskich, w tej liczbie Józefa Sulkowskiego, „patriotę i ofi-

cera polskiego”, a dalej polskiego historyka Michała Siejkowskiego, poetę Józefa Szymanowskiego, Marcina Szymanowskiego — „polskiego artystę dramatycznego”, Wojciecha Szymanowskiego — „artystę dramatycznego i literata polskiego”, Szymona Szymonowicza — „polskiego poety łacińskiego”, Józefa Szuskiego — „autora dramatycznego i literata polskiego”, Wiktora Feliksa Szokarskiego — „lekarza polskiego”, Józefa Szaniawskiego — „pisarza i administratora polskiego”, Franciszka Seweryna Szaniawskiego — „pawnika i pisarza polskiego”, Teodora Siekocińskiego — „gramatyka i pedagoga polskiego”, Zenona Sierpińskiego — „literata polskiego”, Karola Szajnoche — „poetę i historyka polskiego”. Od dzielne hasła mówią tu aż o pięciu Sierakowskich. Pod literą P natrafiamy na pięciu Poniatowskich, trzech Ponin-

Wieniawski w OZMP

Zwabił mnie ten temat: „Konkurs wiedzy o Henryku Wieniawskim” organizowany przez OZMP. Kto to jest Wieniawski, w mieście międzynarodowych konkursów jego imienia na ogół wszyscy się orientują. Natomiast ów zagadkowy skrót...

Starszy wizytator poznańskich szkół artystycznych mgr Józef Bieniek, którego w sprawie konkursu wiedzy o Wieniawskim odwiedziłem, nie bez odcienia dumy opowiada o Okręgowym Zespole Metodologiczno-Programowym (takie jest bowiem rozdzielenie skrótów): że działa on od 1954 roku, że jest kuźnią nowoczesnych, stale ulepszanych metod i programów nauczania, poradnią w tym zakresie dla nauczycieli szkół muzycznych I i II stopnia — i że bez tego aktywnego skupienia zawieszającego najbardziej doświadczonych pedagogów-instruktorów, oficjalnie zwanych konsultantami, nie wyobraża sobie możliwości osiągnięcia przez poznańskie szkolnictwo muzyczne tak wysokiego poziomu, jaki ostatnio reprezentuje. Okręg z centralą w Poznaniu — stwierdza dalej wizytator — obejmuje ponad 20 szkół muzycznych I i II stopnia w województwach poznańskim i zielonogórskim.

Kiedy wracam do konkursu wiedzy o Wieniawskim, mgr Bieniek wspomina, że nie jest to pierwsza ciekawa inicjatywa OZMP, który przecież poza swoją zasadniczą działalnością zorganizował już szereg imprez, jak np. okręgowy przegląd uczniów wybranej specjalności. Były to akcje o dużym znaczeniu dla rozwoju młodych talentów i zapewnienia im jak najlepszej opieki dydaktycznej. Przeglądy te miały ukryty charakter konkursów, natomiast przedmiot mojego zainteresowania jest najprawdziwszym kon-

kursem i to dwuetapowym, chociaż obejmuje tylko uczniów starszych klas szkół I stopnia. Pierwszy etap, który rozgrywał się w kilkunastu objętych okręgiem szkołach, opracowała sekcja przedmiotów teoretycznych OZMP. Na finał do Poznania zjechało 18 młodych znawców życia i twórczości wielkiego skrzypka polskiego.

I tutaj okazuje się, że waga owej na pozór zabawy w konkurs dla dzieci, jest o wiele większa, niż by się to mogło wydawać. W akcję włączyli się bowiem autorzy, wykazując tym samym duże poczucie odpowiedzialności za kulturę umysłową przyszłych artystów—młodych. Przewodnictwo komisji finałowych zmagani, opracowanie regulaminu i zestawów pytań wziął w swoje ręce kustosz Muzeum Instrumentów Muzycznych dr Włodzimierz Kamiński. Obok niego w jury zasiadła znana skrzypkaczka, kierowniczka Katedry Instrumentów Smyczkowych PWSM doc. Jadwiga Kaliszewska oraz dyrektor Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego Edmund Grabkowski, który ponadto ufundował liczne i atrakcyjne nagrody dla zwycięzców konkursu. W komisji nie zabrakło oczywiście przedstawicieli kierownictwa OZMP.

Impreza zapowiada się naprawdę interesującą. Odbędzie się ona w niedzielę, 2 marca, o godz. 11 w budynku Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej imienia... (co za zbieg okoliczności!) Henryka Wieniawskiego przy ul. Solnej 12. Przyjmuję zaproszenie mgr. Bienika i serdecznie gratuluję mu tej pożytecznej i ciekawej inicjatywy.

ANDRZEJ SATURNA

W NR:

ROK WEIMARU

W ścisłym związku z 30-leciem zwycięstwa nad faszyzmem ustalono program jubileuszu 1000-lecia Weimaru. Uroczystości rozpoczyna się 12 kwietnia br. międzynarodową manifestacją oswobodzenia obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. Do kroniki najważniejszych wydarzeń kulturalnych 1975 r. wejdą niewątpliwie wystawy: „So cjalizm i klasa” w czerwcu br., „Socialistyczna współczesność i tradycja”. weimarskie dni młodzieży oraz akademii okolicznościowa pod protektoratem Rady Ministrów NRD, w październiku br. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwana jest w Weimarze nowa inscenizacja obu części „Fausta” Goethego.

1000-letni Weimar, miasto Goethego, uczci również 100-letnią rocznicę urodzin Tomasza Manna. W związku z tym jubileuszem odbędzie się z końcem maja tego roku międzynarodowy kongres pisarzy polski z okazji 100-lecia powstania „Lotta w Weimarze”, według powieści T. Manna. (PAI)



O ulicę dr. Żniniewicza

Poznań, jako miasto rozrastające się, posiada cały szereg nowych ulic, którym trzeba nadać nazwę. Przeglądając plan Poznania stwierdziłem, że w planowanym miasteczku uniwersyteckim, gdzie buduje się nowe gmachy dla Akademii Medycznej, szereg ulic nazwano imieniem zasłużonych lekarzy poznańskich. Inicjując tę uroczystość, za słuszną i chcę się upamiętnić o dr. med. Jana Żniniewicza. Był to człowiek ogromnie zasłużony i przez całe życie związany z Poznaniem. Ukończył studia medyczne w Gryfii — w Poznaniu założył własny Zakład Wodolecznictwa, który prowadził przez 50 lat (jedynie z przerwą w czasie okupacji).

W jego Zakładzie leczono około 60 000 pacjentów, wydał 3 książki, kilka broszur oraz wiele artykułów. Wszystkie publikacje dotyczyły wodolecznictwa. Pozostawił także obfity dorobek w rękopisach, liczący 5 grubych tomów oraz 20 tomów, zawierających protokoły wykonanych doświadczeń.

Za zasługi i wyniki badań oraz wyniki leczenia dr. Żniniewicz jeszcze przed wojną został mianowany honorowym członkiem Polskiego Towarzystwa Balneologicznego i członkiem rzeczywistym Towarzystwa Fizyoterapeutycznego w Londynie. Po wojnie natomiast w 1960 r., za całokształt działalności lekarskiej, a zwłaszcza za prace, związane z ujęciem wodolecznictwa w ramy jednolitego systemu naukowego, otrzymał nagrodę naukową m. Poznania. Tuż przed śmiercią Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej nadała dr. Żniniewiczowi tytuł profesora „honoris causa” za jego naukowe i praktyczne zasługi dla medycyny.

Na szczególne podkreślenie zasług jego postawa obywatelska i patriotyczna — zwłaszcza w okresie zaboru pruskiego. Znałby wtedy ze swej bezinteresownej pomocy lekarskiej i opiekuńczego stosunku do chorego. (770)

Prof. dr med.
JÓZEF JANKOWIAK
Poznań

„Mam taki projekt”

O tym, że na wiosnę produkcja rolna, wszystkim wiadoma. My rolnicy zdajemy sobie z tego sprawę, że główny tego ciężar spada na nas. Jednak bez pomocy przemysłu i służby rolnej dużo nie zrobimy. Mamy w gminie agromoma i zootechnika, których zadaniem jest niesienie takiej pomocy. A jak jest w rzeczywistości?

Są na etapie, owszem, pobierają nawet co miesiąc pobory, a czy wykonują co do nich należy? U rolników nie widzę ich wcale, albo bardzo rzadko, urzędują zza biurka. Wykonują plany zasiewów, ile czego się zasieje, a proszę sprawdzić czy to się zgadza w terenie.

Jako stary rolnik mam taki projekt, aby ci ludzie pracowali produktywnie. Wydać im kartę pracy — zwykły zeszyt, przydzielić tygodniowo każdemu jedną wieś, nie tę najlepszą, a odwrotnie, taką, która ma najniższą wydajność roślinną, czy zwierzęcą. Niech idą do rolników, na miejscu doradzą, jak żywić inwentarz, w zależności od posiadanej paszy. Sprawdzić, czy rolnik ma pomieszczenia zabezpieczone na zime, czy zaorał, czy ma na wiosnę nawozy? Przypomnieć, doradzić, za osiągnięcia pochwalić, co źle skrytykować. Uwagi napisać do zeszytu, niech rolnik podpisał. Każdy rolnik jest mniej lub więcej ambitny, zwrócić uwagę

weźmie sobie do serca, bo będzie widział, że się nim ktoś interesuje. (714)

JAN HANDZEL
Rybitwy, powiat Gniezno

Jakie konsekwencje?

Wdzięczność osoby pokasanej przez psa, okazana Komendzie Dzielnicy MO Nowe Miasto w Poznaniu o czym mowa w „Głosie” z dn. 15/16. II br., będzie udziałem szerokiej rzeszy czytelników, gdy Komenda Dzielnicy MO zapewni również należne „rozliczenie” właściciela psa i wielu jemu podobnych. Czas już przymusić niepoprawnych właścicieli psów do poszanowania interesów społecznych i ogółu mieszkańców. Czas położyć kres psiej pladze w ich nieograniczonych harcach, do kucyliwych hałasach i różnorodnych szkodach, choćby poprzez nakłonienie ich właścicieli do spełniania obowiązujących w tej mierze przepisów. (Dz. U. nr 31 z 1974 r.)

EDMUND NOWACZYK
Poznań

Nowa droga

w 1976 r.

W odpowiedzi na notatkę pt. „Proszę o naprawę”, która ukazała się na waszych łamach w dniu 18. I br., Urząd Gminy Swarzędz wyjaśnia jak nżej. W sprawie naprawy — modernizacji drogi do osiedla mieszkaniowego w Bogucinie. Urząd przeprowadził w okresie od listopada 1973 r. do kwietnia 1974 r. całą batalię korespondencji i osobistych kontaktów naczelnika Gminy Swarzędz z kierownikami przedsiębiorstw robót drogowych, pracującymi na terenie powiatu poznańskiego. Całość za biegów w tej sprawie nie przyniosła jednak pożądanego rezultatu (...)

W tej sytuacji Urząd wspólnie z sołtysiem wsi Bogucin postanowił nawieźć na przedmiotową drogę szlak z Pomet-u, która w pewnym stopniu poprawiła jej stan. Nie żądało to jednak egzaminu przy tak wielkich opadach deszczu jakie miały miejsce w minionym okresie.

Wg informacji, złożonej przez z-cę naczelnika Powiatu Poznań w kwietniu 1974 r., budowa drogi trwałej do osiedla mieszkaniowego w Bogucinie będzie ujęta do planu Powiatowego Zarządu Dróg i Ulic na rok 1976.

Łuk. KONRAD NOWAKOWSKI
Naczelnik Gminy

Będzie przemalowany

Odpowiadając na list czytelnika, zamieszczony w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 25/26. I 75 r., w sprawie przemalowania autokarawanu na cmentarzu junikowskim, Zarząd Okręgowej Spółdzielni Pracy „Uniwiersum” informuje, że przedyskutował sugestię czytelnika z kompetentnymi władzami.

W wyniku dyskusji ustalono, że autokarawan zostanie w najbliższym czasie przemalowany na kolor, odpowiadający nastrojowi uroczystości pogrzebowych. (180)

Okręgowa Spółdzielnia Pracy
Usług Komunikacyjnych
i Różnych

Ima krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1974 60-559 Poznań.

Z książką na ty

Przekazy pamięci

Dobrze, że ta publikacja się ukazała, przedstawione bowiem w niej referaty czołowych przedstawicieli nauki precyzyjną pewną kierunkową dotychczasowych rezultatów badawczych nad wiodącymi zagadnieniami poznawczymi okresu Polski Ludowej, zarazem zakresy dalszych poszukiwań i badań. Nie wymieniam już tutaj interesujących głosów w dyskusji, prezentuję jedynie nazwiska autorów referatów wiodących, Włodzimierz Trzebiatowski, Henryk Jabłoński, Jan Kaczmarek, Jan Szczepański, Kazimierz Seccomski, Ryszard Frelek.

Znamienne, jak równoległe na wielu frontach zradzają się prace, stanowiące podstawę dokumentacyjną pierwszych lat po wyzwoleniu, podstawę nader ważną, nie wszystkie bowiem akta z tamtych trudnych czasów się zachowały, często nie było komu ani kiedy prowadzić dokumentacji, brakło fachowych archiwistów i dlatego każdy przyczynek jest ważny. Sprawa badaczy, będzie umiejętnie przesłanie, sprawdzenie raz jeszcze ukazujących zjawisk, sprowadzenie, jeżeli kogoś najwyżej, niej zawiodła ludzka pamięć. Takim ważkim przyczynkiem będzie niewątpliwie tom pt. „Tworzyliśmy częstkę nowej Polski”, zawierający nagrodzone prace czterestu autorów w konkursie na „wspomnienia dołnośląskich działaczy PPR 1945—1948”.

Celnym pomysłem była też publikacja antologii prozy radzkiej pt. „Wiedza sąsiadzi...”, w wyborze i opracowa-

niu Dionizego Sidorskiego. Jest to kapitalny już przez swą warstwę dokumentarną wybór zachowanych w taśmach rozgłosu wrocławskiej reportażu, słuchowisk, dokumentów literacko-biograficznych, opowiadań wreszcie. Tych tekstów, które nie zostały opublikowane drukiem, a wywoływały kiedyś wrażenie, budziły echa, kontrowersyjne opinie, entuzjazm i sprzeczny. I oto okazuje się, że teksty te nie tylko wytrzymały próbę czasu, że zarazem stały się niepowtarzalnym dokumentem, ale że także ich wartość literacka jest wcale wysokiej próby.

Historia, to zakres bardzo

szeroki. Poza sferą polityki, ekonomiki, kultury, to również sprawa obyczajów, ich zmienności, typowości charakterystycznej dla niektórych okresów. Stąd rejestracja wszelkich przejawów życia jest zawsze zadaniem wdzicznym. Dobrze więc się stało, że dzieki trudowi Klemensa Krzyżagórskiego, który dokonał wyboru i opracowania, otrzymaliśmy książkę dość jednokierunkową w charakterze, ale rejestrującą pewne cechy obyczajowe w sposób niebałany, mianowicie „Pitawała Wrocławskiego”, piórem wielu, często wybitnych prozaików i reportażystów (jak np. Skulska, Kąkolewski, Ambroziewicz, Urban Sidorski, Gielżyński, Falkowska, Rowiński i inni) odsłaniających i ten wy-cinek realnego życia Wrocławia lat powojennych.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Głos Wielkopolski pisał 30 lat temu

W numerze 10 z wtorku 27 lutego 1945 znalazł się artykuł wstępny pt. „Robotnik — to siła”. Autor stwierdzał w nim m. in.: „W ciężkich chwilach katastrofy, jakie zawiły nad Polską (chodzi o okres okupacji — dop. E. C.) nie kto inny a właśnie polski ruch robotniczy stał się motorem nowego odrodzenia. Polski ruch robotniczy dał narodowi do walki z najeźdźcą wybitnych organizatorów, doskonałych i pełnych poświęceń dowódców partyzanckich, tysiące wiernych sprawie polskiej żołnierzy”.

W tym samym numerze ukazało się m. in. sprawozdanie z wielkiej manifestacji społeczeństwa poznańskiego, która w niedzielę 25 lutego odbyła się na Placu Wolności. W całości przytoczone przemówienie majora Armii Czerwonej Kuźmiczowa, który m. in. powiedział: „Dzień całkowitego pokonania hitlerowskich Niemiec jest obecnie ustalony — jest to dzień bliski. Naród polski musi się złączyć w jedną rodzinę, aby wszystkie swój wysiłek oddać Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu dla zwycięskiego końca wojny”.

„Poznań powrócił do życia” — to tytuł jednej z publikacji w wydaniu „Głosu” z 28 lutego 1945. Nieznany autor stwierdza w nim — po odbytych spacerze przez miasto — że życie w różnych częściach Poznania, zwłaszcza tych wcześniej oswobodzonych, toczy się normalnym trybem. „Centrum miasta — pisał — przeniosło się i zorganizowało w zachodnich dzielnicach: Łazarzu, Jeźcach i Wildzie”.

W tymże wydaniu ukazała się informacja o podjęciu przez Wojewódzką Wydział Kinofikacji starań o uruchomienie w Poznaniu czterech kin oraz o zebraniu konstytucyjnym Związku Zawodowego Drukarzy. Przewodniczącym Zarządu został Franciszek Paszke.

1 marca 1945 pisano na łamach „Głosu” o trudnościach aprowizacyjnych Poznania. Informacja na ten temat donosiła, że z dniem 12 marca zostaną wprowadzone karty na chleb, mięso i ziemniaki. Ponadto też ceny urzędowe niektórych artykułów. I tak 1 kg chleba miał kosztować 27 groszy lub 54 fenigi, 1 kg mięsa — 4,50 zł lub 9 marek, centnar ziemniaków — 6 zł lub 12 marek, a cenę urzędową mleka ustalono na 22 grosze (44 fenigi) za litr. W innej notatce poinformowano, że specjalnie powołany komitet dokonał lustracji i rejestracji 89 piekarni. Według stwierdzeń komitetu większość tych zakładów miała rozpocząć wypiek chleba około 5 marca.

Tegoż dnia opublikowano informację, że staraniem Wydziału Pracy i Opieki Społecznej przy Zarządzie m. Poznania oddano do użytku kuchnie publiczne przy ul. ul. Podgórbnej (obecnie Walki Młodych), Marii Magdaleny, Rolnej, Słowackiego, Rybaków i Mariackiej. Kuchnie te wydawały dziennie około 4 500 obiadów.

„Zburzyć zamek — symbol krzyżackiej buty” — to tytuł artykułu wstępnego z piątku, 2 marca 1945. Autor artykułu, uwzględniając stopień zniszczenia jakim uległ zamek (obecny Pałac Kultury) w wyniku walk, postulował całkowite jego zlikwidowanie. Postulat ten popierali wówczas niektórzy architekci.

W tym samym numerze znalazła się obszerna informacja o uratowaniu w Poznaniu 600 000 książek, które Niemcy przeznaczali na zniszczenie, lokując je w podziemiach kościoła św. Michała przy ul. Stolarskiej. (ec)

K. T.

skich, Jana Ponentowskiego — polskiego historyka.

Nie sposób snuć dalej tej litanii polskich nazwisk. A trzeba dodać, że każde hasło, nawet takie, które dotyczy osób dla przeciętnie wykształconego Polaka dzisiaj nieznanych, jest tu potraktowane mniej lub więcej obszernie, z uwzględnieniem życiorysu, dzieł, opinii autora Słownika. Oczywiście hasła odnoszące się do Polaków też miały o Mickiewiczu, Chopin, czy Kościuszkę, są omówione bardziej wszechstronnie, przypominając czasem eseje czy minirakety naukowe. Hasło „Polska” — „wielki kraj Europy wschodniej” zajmuje 7 bitych stron.

Zachowując obiektywizm i nie szczędząc krytyki w uzasadnionych przypadkach — Piotr Larousse zawsze pisze jednak o Polsce i o Polakach z wielką życzliwością i sympatią. Ignacem Krasińskim o zrywie „polskim Voltairem”, o księciu Józefie Poniatowskim pisze m. in.: „Jego brawura rycerska zdobyła mu przydomek polskiego Bayarda, a nasz wielki poeta Béranger poświęcił mu jedną ze swych nieśmiertelnych ód...”

Wielki Słownik Uniwersalny XIX wieku Piotra Larousse'a — to ogromne pole do badań dla polskich romanistów, polonistów, historyków, socjologów i innych naukowców, to źródło inspiracji do prac magisterskich czy doktorskich, artykułów czy publikacji naukowych.

„NICZYM GÓRNIK” NIEUSTRASZONY

Począwszy od roku 1868 zdro-wie Piotra Larousse'a zaczęło się pogarszać, czemu sprzyjały dramatyczne wydarzenia tego okresu: wojna 1870 roku obłożenie Paryża, Komuna Paryska 1871 roku — oraz wyczerpująca praca umysłowa. Jeden z ówczesnych dzienników, w notatce nekrologicznej pisał: „Niczym górnik nieustraszonej został zmiażdżony skałą zbyt ciężką, bo rzeczywistość podkopywała zdrowie ciągłą pracą, ustawicznym wysiłkiem mózgu. Z uśmiechem kwitował perswazje na ten temat, a tym, którzy starali się nakłonić go do umiarkowania, w odpowiedzi zwierzał się z nowych projektów...” Umarł 3 stycznia 1875 roku.

Praca Nauka

Zmywaczki — sprzątające ze stołu. Praca co drugi dzień, warunki dobre — przyjmijcie zaraz. Bar Mazowiecki, Szamarskiego 12, zgłoszenia od 9-14. 5074g

Kierowca mechanik przyjmie stałą pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Potrzebny murarz z pomocnikiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4573g.

Potrzebni pomocnicy murarzy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4574g.

Przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5050g.

Bezdzietne małżeństwo — przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4613g.

Samodzielną pomoc domową przyjmie na dobrych warunkach. Szamarskiego 4 m. 15. 4626g

Przyjmie uczennice do inżynierii. Poznań, ul. Gwardii Ludowej 41a, godzina 7-15. 4667g

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Roszak, ul. Szamotulska 1a. 4718g

Potrzebny pracownik do rolnictwa, z utrzymaniem. Frackowiak. Góratowo, poczta Swarzędz. 4779g

Cieladnik piekarski i rencista oraz panienka do sprzedaży w sklepie, mogą się zgłosić. Poznań, Staroleśka 58. 4821g

Księgowy — rencista, podejmie pracę księgową, względnie poprowadzi rachunkowość sklepową. Oferty: skrytka pocztowa 32, 60-951 Poznań 7. 4877g

Liternik — dekorator, tylko na pełen wymiar godzin — potrzebny. Ścinawka 3. 4888g

Pomoc domową, dochozdzającą, przyjmie — Rataje. Tel. 430-64. 4913g

Przyjmie uczniów na dobrych warunkach, zawód — instalator sanitarny, spawacz centralnego ogrzewania. Warsztat, Skarbka 42, tel. 426-67. 4937g

Przyjmie stałego pracownika. Gospodarstwo rolne — Knichalski, Kostrzyn Wlkp. — Strumiany. 5022g

Sluszarz i ucznia, przyjmie zaraz. Warsztat, Głogowska, tel. 640-88. 5027g

Kto zaopiekuje się chłopczykiem 2,5-letnim, około Dzieńśkiej, Budzińskiego, Grunwaldzkiej. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5057g.

Zatrudnie murarzy i pomocników. Praca stała. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 5108g

Pani do 8-miesięcznego dziecka i prowadzenia domu, potrzebna. Warunki dobre. Garbary 56 — zakład fryzjerski. 5122g

Murarz oraz dekarz potrzebni — praca stała. Poznań, ul. Wawrzyniaka 26 m. 8, od godz. 15-17. 5445g

Przyjmie malarzy i uczniów na dobrych warunkach. Ul. Czerwonej Armii 76 m. 20 w podwórzu. 5248g

Przyjmie na stałe murarzy i robotników. Tel. 525-61. 5332g

Trnkarzy przyjmie, praca stała. Budowa, ul. Kwiatowa 6 do godz. 15. 5158g

Panię do artystycznego malowania na tkaninach przyjmie. Poznań, Wignogrody 61. 5191g

Opiekunka do dziecka — 6 godz. dziennie potrzebna. Osiedle Wielkiego Października 7 E m. 47, telefon 41-81-92. 5672g

Kaletniczek, względnie maszyniarke oraz uczennice zatrudni Pracownia Kaletnicza, Poznań, Grudzień 108 B. 5456g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurków na. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 4939g

Student Politechniki — udziela korepetycji z matematyki, fizyki. Telefon 641-47 lub 602-07. 4671g

Studentki udzielają korepetycji chemii, biologii, niemieckiego, matematyki. Tel. 32-02-67. 5173g

Kupno Sprzedaż

Kupie betoniarke 150 litrów. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4572g

Kupie bony PeKaO. Kalisz, tel. 23-74. 4581g

Kupie bony PeKaO. Tel. 66-03-09. 4520g

Kupie bony PeKaO. Tel. 602-07. 4672g

Kupie zagraniczną przyczepę campingową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4706g.

Bony PeKaO kupię. Tel. 459-70. 4729g

Kupie bony PeKaO. Tel. 333-946. 5127g

Kupię napęd elektryczny do maszyni dzwierskiej. Tel. 612-80, Poznań. 5015g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5166g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5353g.

Kupię Jawę 50. Sniadeczek 11 m. 3. 5148g

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4816g.

Ogródek działkowy, okolicy Winiar — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4853g.

Sadzonki pomidorów — sprzedam. Leon Celler, Luboń (Zabikowo). 5125g

Sprzedam cegły z rozbiór ki. Poznań, ul. Żwirowa 7. 5342g

Łóżka metalowe z materacami sprzedam. Warsawska 116, Poznań. 5347g

Sprzedam maszynę krawiecką. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5363g.

Sprzedam rozsade pomidoro row Reverum i Potentat. Ogrodnictwo: Luboń 3, ul. Fabryczna 55. 5373g

Sprzedam MZ-ES 250/2. Wiesław Domagała, Napchanie, pow. Poznań. 5330g

Sprzedam Syrenę 105 — premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5096g.

Nysę N-59 — sprzedam. Ul. Jabłonkowska 25. 5091g

Sprzedam Warszawę Combi, mały przebieg, albo zamienię na Wartburga 353. Telefon 719-24. 5107g

Kupię samochód osobowy na taksówkę, pół gotówką, resztą na dogodny raty. Sprzedam MZ 150/2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5319g.

Aktualnie sprzedam Renault 16 GL, biały, produkcja 1988, pierwszy właściciel. Tel. 679-825. 5149g

Lokale

Panienki na pokój przyjmie. Leszczyńska 111. 4700g

Kupię mieszkanie własnościowe, typ M-1 lub M-2. Możliwość zapłaty bonami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5329g.

Kulturalny pan, poszukuje pokoju niekierującego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5430g.

Kupię mieszkanie trzy-pokojowe, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4455g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe typu M-3, na Winiarach. Chętnie częścować za bony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4456g.

Mieszkanie kwaterunkowe, samodzielne, 3-pokojowe 60 m², c. o., telefon, i ptry, centrum — zamienię na większe z ogródkiem (może być do remontu). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4497g.

Mieszkanie samodzielne, własnościowe, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż — wynajmę małżeństwu. Platne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5326g.

Dwupokojowe M-3, kwaterek, centralne ogrzewanie, ciepła woda, balkon, w Zielonej Górze — zamienię na mieszkanie w Poznaniu (może być stare budownictwo). Oferty: Wiktor Knast, 65-562 Zielona Góra, ul. Sucharskiego 7 m. 2. 4547g

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju z kuchnią, względnie z używanością kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4781g.

3 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, c. o. na gaz — zamienię na 2 pokoje, kuchnia, Luboń lub Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4756g.

Poszukuję mały strych lub samodzielny pokój mansardowy, z oddzielnym wejściem. Warunek centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4702g

Zamienię w centrum Katowic, mieszkanie komfortowe, jeden pokój, kuchnia, łazienka, balkon — na takie samo lub większe w centrum Poznania. Oferty: Hybiak, Katowice, Czerwonej Armii 55 m. 39. 4830g

M-2 na Ratajach — sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4854g

Kupię w Poznaniu 2-3-pokojowe mieszkanie własnościowe, względnie pół domu bliźniaczego, dopuszczalny stan surowy. Telefon grzesznościowy — 526-54, godz. 18-21. 4897g

Kupię mieszkanie M-2 lub M-3 własnościowe lub starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4924g.

Młode małżeństwo wynajmie M-1, M-2 lub M-3, na okres 2 lat. Tel. 333-117. 4927g

Zamienię M-3 — na podobne lub większe Winiary, Winiary. Łozowa 95 m. 1. 5067g

Kupię lub wynajmę suterenną willi przerobioną na mieszkanie lub nie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5471g.

Studentka anglistyki poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5393g.

Mieszkanie spółdzielcze 52 m², w centrum Katowic — zamienię na spółdzielcze, lub kwaterunkowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5185g

Nieruchomości

Dom bliźniaczy, połowe, 5 pokoi, komfort, wolne, sprzedam. Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4793g.

Kupię działkę pod camping. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4485g.

Sprzedam okazję nieruchomości w Czerwona-ku k. Poznania, z wolnym mieszkaniem, ziemią 0,40 ha, z zabudowaniami. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4524g.

Poważnemu reflektantowi z większą gotówką sprzedam pół lub cały dom bliźniaczy w Zabikowie, przy komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5049g

Parcelę w Suchym Lesie sprzedam. Tel. 728-17. 4699g

Kupię piętro willi wyłączonej lub mieszkanie własnościowe. Oddam dwu-pokojowe samodzielne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4657g

Wzemię w dzierżawę z prawem kupna, ziemię do 1,5 ha lub gospodarstwo do 10 ha, na terenie m. Poznania lub okolic. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4597g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4879g.

Sprzedam gospodarstwo 15 ha, zabudowania nowe, Irenasz Domagałski — Świątki Wielkie, pow. Gniezno. 5010g

Sprzedam dom piętrowy 6-izbowy, podpiwniczony, c. o., z ogrodem 882 m², w rozliczeniu mieszkanie 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5024g.

Kupię dom jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy do 400 tys. zł. Zdzisław Piotrowski, Międzychód-Polanka. 183p

Kupię małą parcelę budowlaną przy komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5087g.

Sprzedam — opłotowaną działkę, ponad 5000 m², w okolicach Kiełna. Teren zadrzewiony, z domkiem gospodarczym. Na działce jest staw z dopływem wody — możliwość hodowli. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5179g.

UPOMINKI dla Ewy w PSS

Wybór najrozróżniejszych zestawów z upominkami

Z OKAZJI

MIEDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET
PRZYGOTOWAŁY MIĘDZY INNYMI
WYMIENIONE SKLEPY „SPOŁEM” PSS

ZESTAWY ZE SŁODYCZAMI:

„Sam” — Os. Wielkiego Października — pawilon
Supersam — Os. Przyjaźni
— Beta — Rataje
— ul. Walki Młodych 19
— ul. Dąbrowskiego 52
— ul. Kosciuszkiego 1

ZESTAWY Z KOSMETYKAMI:

— ul. Wrocławską 6
— ul. Waryńskiego
— Os. Wielkiego Października — pawilon

ZESTAWY RÓŻNE:

— „ALFA” — upominki różne
— St. Rynek 43 — kryształ, porcelana
— St. Rynek 49 — upominki różne
— pl. Wolności 8 — bielizna
— Kiermasz
— Hala MTP — upominki różne.

1546-K1

Pudle, szczeniata średnie rodowodowe, ojców cham pion, złoty medalista — sprzedam. Zeylanda 3 m. 4. 2661g

Jadalnię czarną, stylizowaną, z zegarem stojącym (z lat 1920) oraz biurko mahoniowe, szafy trzy drzwiowe, tapczan dwu-sobowy, krzesła — okazję nie sprzedam. Poznań, Rynek Łazarski 7 m. 4, godz. 17. 4599g

Sprzedam suchy cocker spaniel, kolor złoty. Osiedle Przyjaźni 4 m. 178. 4600g

Parzyński sukienki, różne rozmiary — sprzedam. Przemysłowa 45b m. 9, III ptry. 4601g

Sprzedam pianino do nauki. Cena 4.000 zł. Telefon 67-29-10. 4870g

Sprzedam ciągnik Zetor 25 A, niski, w dobrym stanie, rejestrowany. Feliks Chraplak, Jarogniewice, Podgórną 4, 64-002, Głuchowo, pow. Kościan. 4723g

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki, zagraniczny. Tel. 422-02, po godz. 16. 4758g

Sprzedam ciągnik Major 3011, po kapitalnym remoncie. Jan Szustak, ul. Słoneczna 19, Gniezno. 4792g

Sprzedam konia z platformą ogumioną. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4815g.

Sprzedam szafę dwu i trzy drzwiową. Dąbrowskiego 109 m. 3. 4820g

Sprzedam duży obraz — akt kobiecy, kopia Rembrandta, kasę ogniotrwałą 65x42x52. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4841g.

Sprzedam Velorex na podwoziu Jawy 350, stan dobry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4847g.

Sprzedam większą ilość słomy prasowanej pszennej na ściółkę. Seweryn Siwek, Zimin, poczta Krowo, pow. Środa. 4460g

Sypialnie białą typu „Iza-bela” — sprzedam. Tel. 679-541. 4934g

Wózek spacerowy zagraniczny, praktyczny — sprzedam. Tel. 67-05-41. 4935g

Sprzedam minikalkulator, cena 9.000 zł oraz magnetofon kasetyowy. Telefon 672-459. 5013g

Maszynę dziewiarską dwu-płytkową Veritas, nowa — sprzedam. Chłódna 3 m. 1. 5023g

Sprzedam bony PeKaO, stół i serwantkę — stylowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5114g.

Sprzedam sadzonki pomidorów szklarniowych: Re-verum, Wantaz, Potentat, Styza, Smigiel, Powstańców Wlkp. 15, tel. 61. 5147g

Sprzedam ramę Skody 1101. Tel. 554-98, godz. 17. 5086g

Sprzedam nową Syrenę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5089g.

Sprzedam inkubator do wylęgu kur i kaczek typu BBWS-18. Stefan Sotkiewicz, Krotoszyń, ul. Wojciechowskiego 5, telefon 33-18. 227p

Samochody

Sprzedam Starę A 25 L, Sarmacka 5a m. 6. 4536g

Sprzedam Warszawę 224, rok produkcji 1968, Marian Kalka, Orliczko, poczta Nowo, pow. Szamotulski. 4570g

Trabant 601 limuzyna, rocznik 72, za 80.000, sprzedam. Tel. 509-19, godzina 20-21. 4560g

Z powodu choroby sprzedam samochód Warszawę Pick-up, korzystnie, w dobrym stanie. Mosina — Skrzyńska 1. 4650g

Sprzedam do Warszawy, nowe opony, drzwi, rurę — kupię Fiat 125p. Tel. 711-65. 4680g

Sprzedam Syrenę 104, rok 1970. Tel. 69-09-88, godz. 17-21. 4634g

Sprzedam tanią Wołgę. Jugosławińska 17, od godz. 16. 4679g

Trabant Combi — kupię. Wyczerpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4698g.

Sprzedam Wartburga 1000. Poznań, ul. Ostroroga 29 m. 1, od godz. 16. 5423g

Sprzedam fabrycznie nowego Fiata 1500. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4705g.

Fiat 124/1972 r. włoski, z zapasowym silnikiem — sprzedam. Garbary 39 m. 9. 4720g

Sprzedam Syrenę 105, premia PKO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4731g

Sprzedam Syrenę 102, garaż i Jawę 250. Głogowska 126 m. 2. 4827g

Fiat 125p, fabrycznie nowego — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4845g.

Sprzedam Fiat 125p - 1300 rok produkcji 1972, stan bardzo dobry. Ogłądać — garaż, ul. Chelmonskiego 17. 4918g

Sprzedam Syrenę. Puszczkowo, Podgórną 24, po godz. 16. 5060g

Sprzedam dwa Fiaty 125p-1500. Sienkiewicza 22, garaż 1, od godz. 16-18. 4921g

Warszawę lub inny, z silnikiem na ropę — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4926g.

Sprzedam Skodę 1100. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4928g.

Syrenę 104, 1970 r., sprzedam. Tel. 333-994. 5007g

R-10, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tel. 672-459. 5012g

Sprzedam lub zamienię na ciężarówkę Fiat 1500, rocznik 1972. Luboń 3 (Zabikowo), Skóry 3a. 5121g

Sprzedam Syrenę 105, premia PKO. Tel. 525-14. 5126g

Sprzedam Mercedesa 200 D, w nowej karoserii, stan bardzo dobry. Rynekowski, Poznań, Ostroroga 21. 5256g

Sprzedam Wartburga — prześciółka, stan idealny. Poznań, Głuchowska 15 (Górczyn przy Opat-niej). 5396g

Sprzedam Syrenę 105, premia PKO. Tel. 516-85. 5275g

JUŻ ZA DWA DNI! WIELKI KIERMASZ WIOSENNY!

DO ZAKUPÓW POD JEDNYM DACHEM

W HALI MTP NR 8,

WEJŚCIE OD UL. ŚWIERCZEWSKIEGO

ZAPRASZAJĄ:

— WPHU „Arged”

</

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE
SKLEP

VERITAS

Poznań, ul. Kantaka nr 10

POZAŁTO ZŁOM SREBRA
SKUPUJĄ SKLEPY „VERITAS”:

- Gniezno, ul. Tumski 13,
- Ostrów Wlkp., ul. Główna 2,
- Kalisz, ul. Garbarska 2.

3209-K1

Praca Nauka

Potrzebna wykwalifikowana krawcowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5548g.

Przyjmę na dobrych warunkach, opiekunkę do 2-letniej dziewczynki. Osiedle Wielkiego Października 5 m. 84, tel. 690-466.

Kupno Sprzedaj

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5548g.

Stół rozciągany, 6 krzeseł — sprzedam. Zupańskiego 19 m. 12. 5556g

Sadzonki pomidorów doświetlane Revermund odbiór od 20 lutego. Zgłoszenia tel. 479-96 po godz. 19. 3773g

Matrymonialne

Panna lat 25, średnie wykształcenie ekonomiczne, pracująca, przystojna, inteligentna i uczuciowa, lubiąca życie rodzinne i dzieci, wzrost 160 cm — pozna pana z wyższym wykształceniem, bez nałogów około lat 30, wzrostu średniego. Cel matrymonialny. Poważne oferty ze zdjęciem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5178g.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” — zatrudni natychmiast KOREKTORKE — z wyższym lub średnim wykształceniem. Praca w niepełnym wymiarze godzin.

Zgłoszenia w Sekcji Kadr Wydawnictwa — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 16. 12-B

Spółdzielnia Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne”, Poznań, ul. Dąbrowskiego 78a — zatrudni stolarzy meblowych, meblarzy wiklinowych oraz tokarzy w drewno — z terenu miasta Poznania i woj. poznańskiego — w systemie pracy nakładowej. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni przy ul. Dąbrowskiego 78a.

Warunki pracy i płacy zgodnie z obowiązującymi przepisami. 1075-K1

Samochody

Fiat 126p — odbiór poczeka III kwartału — sprzeda. Tel. 526-65. 5928g

Sprzedam silnik do Warszawy M-20, przednie zawieszenie i tylny most. Nikodem Stanisław, Limin, poczta Kierowa, powiat Środa. 5624g

Lokale

Zamienie pokój z kuchnią, stare budownictwo, w Warszawie — na podobne w Poznaniu. Tel. 674-879. 5856g

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3401g.

MARZEC

1
Sobota
2
Niedziela

Albina
Antoniny

Heleny
Radosława

Słońce: 6.27—17.15

TEATRY

W POZNANIU

SOBOTA

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”.
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”.
POLSKI — g. 19 „Wiśniowy sad”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”.
LALKI I AKTORA — nieczynny.
KABARET „TEY” — g. 19, 22 „Dizluz — Ursus — Super Star”.

NIEDZIELA

OPERA — g. 11 „Kopciuszek”, g. 19 „Bocaccio”.
MUZYCZNY — g. 15 „Noc w Wenecji” (przedst. zamknięte).
POLSKI — g. 19 „Wiśniowy sad”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”.
LALKI I AKTORA (Scena Marcecin) — g. 17 „Detektyw Ręka”, „Szalony odkurzacz”.
KABARET „TEY” — g. 17, 20 „Dizluz — Ursus — Super Star”.

W WOJEWÓDZTWIE

SOBOTA

ŚRODA: „Tango”.
KOŚCIAN: „Romans biurowy” (przedst. zamknięte).

NIEDZIELA

GNIEZNO: „Bolek i Lolek”.
ŚREM: „Tango”.
KOŚCIAN: „Romans biurowy” (przedst. zamknięte).

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramik: sob. nieczynny, niedz. „Włoch szuka żony”; Noteć: „Zbrodnia w klubie tenisowym”; Iwan Wasiłiewicz: „Zmiana zawodów”.
CZARNKÓW: „Oto jest głowa zdrajcy”.
GNIEZNO Lech: „Orzeł i reszka”; Polonia: „Porwanie”.
GOSTYN: „Potop” cz. I.
JAROCIN: „Ojciec chrzestny”.
KALISZ Kosmos: remont; Oaza: „Bilans kwartalny”.
KEPNO: „Palcę boży”.
KŁODAWA: „Długa twarz ojca chrzestnego”.
KOŁO: sob. nieczynny, niedz. „Zapamiętaj imię swoje”.
KONIN Centrum: „Pułapka na generała”; sob. i niedz. „Śmierć nosy ładunek”; Górnik: „Jeremiah Johnson”.
KOŚCIAN: „Gniazdo”.
KROTOSZYN: „Wódz Prusów”.
KORNIK: „Na krańcu świata”.
PAN HULOT: „Wśród samochodów”.
KRZYŻ: „McMasters”.
LĘSNÓ: „Człowiek w dżele”.
MIEDZYCHÓD: „Potop” cz. II.
NOWY TOMYŚL: „Potop” cz. I.
OBORNIK: „Gosie”.
OSTRÓW Roma: „Bezbronne na jętki”; Słońce: „Nie ma róży bez ognia”.
OSTRZESZÓW: „Zapis zbrodni”.
PIA Iskra: „Orzeł i reszka”; Korol: „Konformista”; Sokół: „Na tropie i odnalezienia”.
PLESZEW: „Swobodny oddech”.
RAWICZ: „Potop” cz. II.
ROGOŹNO: „Simon Bolivar”.
RYCHTAŁ: „Zbrodnia czy ofiara”.
ŚLUPCA: „Drzwi w murze”.
ŚREM Klubowe: niedz. „Słońce maruda”; sob. i niedz. „Potop” cz. II; Słońce: „Wykrycie szpiega”.
ŚRODA: „Syn Godzilli”.
SZAMOTUŁY: „Wiosna, panie sierżancie”.
TRZCIANKA: „Jutro będzie za późno”.
TUREK: „Nie ma róży bez ognia”.
WAGROWIEC: „Potop” cz. I.
WOLSZTYN: „Potop” cz. II.
WRZEŚNIA: „Potop” cz. II.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Londyn” cz. III.

KONCERTY

SOBOTA

AULA UAM — g. 19.30 XXXVI Koncert „Musica Viva”: Orkiestra Symfoniczna PFP, dyrygent — Wojciech Rajski, Łódzkie trio fortepianowe: M. Zawrynowicz (skrzypce), S. Firlej (wiolonczela), A. Wesiołowska (fortepian).

DYZURY

SZPITAL: SOBOTA — Interna, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca — ul. Krzywica 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; NIEDZIELA — Interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.

SOBOTA I NIEDZIELA

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7—22.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).

Porady prawne z zakresu służ-

by zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 983 g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140. Dzierżyńskiego 349. Głogowska 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Mazowiecka 12. Kornicka 24. Słowiańska. Starodzieka 18. al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.45

Propozycje do „Listy przebojów”: 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. nasyt. przyjaciół; 8.35 Kielecki koncert rozrywkowy; 9.05 Jazz dla wszystkich; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenką; 9.45 Gra i śpiewa Trio „Homo-Homini”; 10.05 Staro i nowa muzyka wojskowa; 10.30 „Frontowe drogi” — fragm. 12; 11 z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.15 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Z nagrań Jana Ekiara; 12.25 Śpiewa M. Mathieu; 12.40 Koncert żywych 13 Muz. ludowa; 13.30 Rytm młodych: 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Nasi ulubieni; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Studio muzyki instrumentalnej; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i poezja — wiersze J. Ratajczaka; 16.10 Radiowa kronika muzyczna; 16.40 Podróże muzyczne po kraju; 17 Radiokurier — magazyn; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Z kłopotliwych wtyrny; 20 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.45 Mini turniej pianistów; 22.15 Samba na głosy i instrumenty; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemysł; 8.35 Magazyn Publicystyki Naukowej; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9 Dla kl. VII (wych. obywatelskie); „Czego uczyć się przy szali oficerów MO”; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 Chór PR; 9.50 Caroli — koncert gitarowy; 10 Teatr PR; „Opowieść o dwu wieszczach” — słuch. wg ksiąg „Z tysiąca i jednej nocy”; 10.45 Muz. polska; 11 Dla kl. V (chemia); „Magazyn pełen soli”; 11.25 Gra W. Nahorny; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 Od Tatru do Baltyku; 12.05 Fragmenty A. Rogalskiego; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. IV lic. — „Informatywa we wschodnim świecie”; 13.20 Pieśni Mo-niżki; 13.35 „Ostatnia szarża” — gwiedź; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Z cyklu: „Dojrzałe lata” — rep.; 14.35 J. Raydn; Symf. C-dur; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Śpiewa Chór Żeński i Męski Radia Duńskiego; 15.50 „Morze przemienności” — wiersze M. Joachimowicza; 16 „Czata” — magazyn wojskowy; 17.40 Komentarz aktualny dr. W. Walczaka; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grajaca szafa; 18.40 Radiolatornia czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 Duet hurokowe; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matysakowice”; 20 Nowa muzyka naszych przyjaciół; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Na organach katedry w Oliwie gra Iwona Dahlke; 21 Przegląd filmowy „Kamera”; 21.15 P. Czajkowski; Suita z baletu „Jeziro łabędzie”; 21.55 Barok dla wszystkich — aud. Jana Popisa; 22.30 Radiowariety; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Popularne transkrypcje Leopolda Stokowskiego.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Zielone oczy kota” — ode. 7; 9.10 Z kompozycji teki J. Abratowskiego; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interradio — magazyn muzyczny; 10.25 „Podaruj mi trochę słońca” śpiewa ze spół Bemibek; 10.35 Gra big-band Oleg Lundströma; 10.50 „Konio-kradzy” — ode. 17; 11 Bluesy ze spólu Ten Years After; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Mikrorecital zespołu Pro Contra; 12.25 Za kierownicą; 13 Męskim okiem — magazyn; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinę; 16.30 Wiersze śpiewane Juliana Tuwima; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Zielone oczy kota” ode. 8 pow. H. Sekuly; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Rep. B. Niedźwiedzka; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do Trójki; 21.50 Opera tygodnia — Giuseppe Verdi — Makbet; 22.05 Śpiewa Rod Steward; 22.15 Pow. w wyd. dżw. — „Kawaler de Lagardere”; 22.45 Ciemności złote, ciemności srebrne — śpiewa K. Prońko; 23 Tiryka perska — Ihu Janrin; 23.05 Na dobranoc gwiazdy Thomas Hacky.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.15 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżyńskiego; 7.30 Moskwa z melodiami i piosenką; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 75; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych „Beryjski lew” — słuch.; 10.25 Lista przebojów; 11 Niedzielnia musi coram; 12.10 Public. międzynarod.; 12.15 Muzyka Straussów; 12.45 Z kompozycji teki Karta Weill’a; 13 Kto się z czego śmieje; 13.30 Jedziemy, jedziemy szerokim gościnnym; 14 Recital z pauzą „Skal-dowie”; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — „Skaldowie”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Kone. żywych; 16.05 Teatr PR — Studio Współczesne — „Zaw-se ktoś płacze”; 16.45 Gwiazdy jazzu; 17.15 Sobotnio-niedzielnie wydanie Radiokuriera; 18.05 3xR — Radiowa Rżnia Rozrywkowa; 18.35 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.15 Światowe

przeboje; 20.40 „Teatr nie tylko za wodową”; 21 Marek Grechuta zaprasza; 21.30 „Jarmark endów”; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiadom. sport.; 23.20 Kone. z gwiazd — Charles Aznavour.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — felieton literacki; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska Niedziela; 12.05 Pozn. konc. ży-czeń; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf.; 14 Takt i kontakty Nr 6; 15 Sprawozd. dżw. z meczu bokserskiego o mistrzostwo I ligi „Olimpia” Poznań — „Stal” Rzeszów; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodszych „Tajemnicza wyspa” część IV słuch.; 16.15 Z księgarskich wtyrny; 16.30 Kone. chopinowski; 17.01 „Kurtyna w górę” aktualia teatralne Poznania i Wielkopolski; 17.30 „Parnasik”; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR „Wyprowadź na Rue Lepic” słuch.; 20.05 G. Mahler: Symfonia D-dur; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Arie z oper włoskiej śpiewa Luciano Pavarotti; 21.50 O. Messiaen: Temat z wariacjami; 22 Pozn. wiadom. sport.; 22.10 Chór PR; 22.30 Osiągnięcia światowej fotografii — audycja Tadeusza Hasy; 23.35 G. Faure: Sonata A-dur.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 15.30 Ogólnopolski program stereof.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn; 8.35 Co kto lubi; 9 „Zielone oczy kota” — pow.; 9.10 Przypomnijmy Sandie Shaw; 9.30 Gdy się mówi A... aud. public.; 9.50 Grajaca lista; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale; 12.05 „Złota Marszałka Koniewa” — słuch. dokumentalne; 12.33 Airta Moreira — muzyk poszukiwany; 12.50 Z akompaniamentem smyczków; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Fortep. sola Keitha Emersona; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Piosenki o malarzach i obrazach; 15.30 Z kompozytorskiej teki D. Caymmi; 15.50 Zapraszamy do studia; 16.15 Licytacja piękności; 16.45 Pocztówka dżw. z Irlandii; 17.05 „Zielone oczy kota” — pow.; 17.15 Antologia piosenek frań-cuskich; 17.40 Co w tym jest — e filmach rozmawiają A. Szymańska i Z. Kalużyński; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Subtelna para” — słuch.; 19 Piosenki z teledyskami; 19.20 Roxy Music przedstawia „Fikcyjnego człowieka”; 19.35 Mini-poczt. UKF; 20 Koronacja — gwiedź; 20.10 Gdymy Beethoven odzyskał słuch — dygresje muzyczne; 20.50 Śpiewa G. Lenorman; 21 Jerome Kilty; „Idy marcowe” — cz. I; 21.20 Dookola festiwalu; 21.50 „Makbet” — opera tygodnia; 22.05 Gwiazda siedmiu wieków — Rod Steward; 22.15 „Uwierz w nieznane” — kwadrans poezji śpiewanej; 22.30 Jerome Kilty; „Idy marcowe” — cz. II; 23.50 Gra Igor Bryl.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

zawszad o wszystkim

SEJMIK KULTURALNY RZEMIEŚLNİKÓW

WRZEŚNIA. Rzemieślnicy województwa poznańskiego dokonali we Wrześni podsumowania pracy kulturalno-oświatowej i wychowawczej wśród młodzieży. Rzemiosło w naszym województwie dysponuje 25 placówkami pracy kulturalno-wychowawczej, a 52 zespoły i 38 indywidualnych wykonawców uczestniczyło w minionym roku w wojewódzkich przeglądach. Szczególnie starannie przygotowały i prowadziły pracę kulturalną cechy w Kaliszu, Kępnie, Ostrowie, Rawiczu i Jarocinie oraz poznański Cech Rzemiosł Orzech.

Osobny dział pracy z rzemieślniczą młodzieżą — to wystawy prac uczniowskich. Tutaj przewodziły cechy w Gnieźnie, Szamotułach, Kaliszu, Ostrowie, Kępnie, Krotoszynie, Swarzędzu oraz cech ślusarzy w Poznaniu. Uczestnicy kulturalnego sejmiku mieli również okazję poznać formy pracy kulturalno-oświatowej prowadzone przez cech we Wrześni. (ant)

WYRÓŻNIENIA NAUCZYCIELI — DZIAŁACZY TPPR

TRZCIANKA. Organizacja TPPR w Trzciance należy do najlepiej działających w Wielkopolsce. Z jej ostatnich osiągnięć wymienić warto 11 miejsc tamtejszego kina na obywatelskim konkursie wojewódzkim z okazji Dni Filmu Ra-dzieckiego oraz znaczny wzrost zainteresowania trzciankowian prasą Kraju Rad, której na br. za prenumerowano za 54 tys. zł. Duży wkład w te sukcesy mają pedagodzy, z których najbardziej aktywnych 10 otrzymało ostatnio od Prezydium ZP TPPR nagrody pieniężne. Znalazła się wśród nich od lat bardzo zaangażowana Janina Koźma, opiekunka koła TPPR przy Liceum Ogólnokształcącym w Trzciance. Nadto 4 nauczycieli wyjedzie „Podziemiem przy jaźni” do ZSRR. (bop)

STRONA

GŁOS — 1/2 III 1975

Znaki zapytania po rumuńskim rekonesansie

Korespondencja własna z Rumunii

Do rozpoczęcia wiosennej rundy rozgrywek I i II ligi piłkarskiej pozostało 16 dni. Meldunki z różnych stron kraju i zagranicy informują o różnorodnych formach przygotowań poszczególnych zespołów do sezonu 1975. Piłkarze poznańskiego Lecha, po styczniowych treningach wytrzymałościowych w Poznaniu oraz udanym zgrupowaniu w Walecu, w dniach 14-25 bm. przebywali na tournée w Rumunii (o wynikach informowaliśmy w „Głosie” z 26 bm.).

Poprzednia relacja, jaką przekazaliśmy z tego kraju, była mimo wszystko zbyt optymistyczna. Piłkarzom gardłem wysła turystyka autobusowa. Ale nie tylko ona. Warunki pobytu dobre były w Satu Mare i w Hunedoara, natomiast w Petrosani — kolejnym etapie „postępu” Lecha w Rumunii — gorzej. Także płyty boisk — na których rozgrywane mecze — ustępowały polskim. Jeszcze w Satu Mare i Hunedoara, a zwłaszcza w Petrosani było pod tym względem nieźle, ale w Lupeni (bioto), a przede wszystkim w Anina — fatalnie. W tej ostatniej miejscowości kolejarze grali na lodzie, niemal po wyjściu z autobusu, przy temperaturze około -5 stopni C. Nie przygotowani do meczu w takich warunkach. Gdyby nie nadzwyczajna dyspozycja Andrzeja Turka, który bronił jak podczas swych najlepszych występów w I i II lidze, porażka drugiej drużyny Lecha byłaby zapewne wyższa niż 2:3. W 85 minutach już przy stanie 3:2 Turak obronił świetnie rzut karny, mimo że napastnik rospodarczy strzelił celnie i dość silnie w prawy róg.

Ogólnie biorąc warunki podczas styczniowego zgrupowania w Walecu były znacznie lepsze od tych, jakie kolejarze mieli w Rumunii. Wyjątek stanowiły wyżywienie. Było ono w Rumunii również dobre, choć okazało się, iż nie wszystkim piłkarzom przypadła do gustu miejscowa kuchnia.

Zainteresowanie występami Lecha w Rumunii było odwrotnie proporcjonalne do stanu boisk i klasy części przeciwników, z którymi poznaniacy się zmierzali. Stawka tych meczów dla każdej ze stron była inna. Po finałach X MŚ każda polska drużyna ścigać

będzie na trybuny sporo publiczności. A wtedy gospodarze grają — wiadomo — według zasady „bił mistrza”, szalenie ambitnie, dość ostro i — też „samo życie” — przy drobnych, ale niekiedy istotnych po paru sędzię głównego. Dla Lecha, dla każdej polskiej drużyny, są to natomiast mecze typowo sparingowe, po prostu jeden z etapów przygotowań do II rundy rozgrywek ligowych. Stąd i pewna ascekcja z obawy przed kontuzjami itp. Sprawy te wymagają zresztą dokładniejszej analizy i zapewne trenerzy Janusz Pekowski i Henryk Wittig wyciągną z rumuńskiego rekonesansu właściwe wnioski. Rzecz bowiem w tym, aby już do inauguracyjnego spotkania I-ligowego z GKS Tychy w Poznaniu Lech przystąpił w możliwie najlepszej dyspozycji psychicznej i fizycznej. Przed tym meczem kolejarze rozegrają jeszcze sparingowe pojedynki z Polonią Poznań (sobota 1. III, o godz. 15 na boisku przy ul. Harcerskiej) i z Motorem Lublin (niedziela 2. III, na boisku diebackim), a resztę czasu poświęcą na treningi taktyczne. Same treningi wznowili już w minioną środę.

Jaka forma prezentują obecnie lechici, trudno jednoznacznie ocenić. Z szybkością i bojowością jest nieźle, ze zgraniem gorzej — może jest to rezultat kilku zmian kadrowych, a także braku w Rumunii Romana Jakóbca, spełniającego bądź co bądź w drużynie ważne zadania. Zastrzeżenia budzi na pewno gra bez piłki, a przede wszystkim skuteczność. Ostatnio w 5 spotkaniach w Rumunii Lech zdobył zaledwie 3 bramki.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI



Sobota 1 III

PROGRAM I

- 10.00 — „Lato pełne niepokoju” — radz. film fab. (kol.);
- 14.55 — „Program I proponuje”; 15.10 — „Redakcja szkolna zapowiada”; 15.20 — Film krótkometrażowy; 15.40 — „TV Informator Wydawniczy”; 16.00 — Dziennik (kol.); 16.10 — Dla dzieci — „Sobótka” — „Zręczne ręce i coś więcej”; 16.35 — „Brazylia nieznana” — odc. pt. „Vera Cruz” (kol.); 17.00 — Dla młodzieży — „Harcerskie popołudnie”; 17.45 — Z cyklu: „Partia w działaniu” — „Portret naukowca”; 18.10 — „Dwie Anny” — recital Anny German; 18.35 — „Pegaz”; 19.30 — Monitor (kol.); 20.20 — „Progi i bariery”; 21.20 — Leningradzki Balet na Łodzi; 22.05 — Dziennik (kol.); 22.25 — Wiadomości sportowe (kol.); 22.40 — „Kardiogram” — polski film fab. od 1. 16.

PROGRAM II

- 17.05 — Z cyklu: Spotkania ze sztuką — „Architektury małych miast” (kol.); 18.05 — „Spotkania z jazzem”; 18.35 — Polski Film Dokumentalny; 19.30 — Monitor (kol.); 20.20 — „Dzień w TV”; 21.20 — „24 godziny” (kol.); 21.30 — „Festiwale, twórcy, nagrody” — publ. kult.

Niedziela 2 III

PROGRAM I

- 7.25 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.00 — „Przypominamy, radzimy”; 8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.35 — „Bieg po zdrowie”; 8.50 — Wiadomości sportowe; 9.00 — „Teleranek”; 10.30 — „Antena”; 10.50 — Z cyklu: „Drogi zwycięstwa” — „Ładowanie w Normandii” — film prod. ang., „Idziemy” — film prod. polski; 12.20 — Dziennik (kol.); 12.40 — Finał XIII Olimpiady Wiedzy Rolniczej; 13.30 — „Piosenka dla Ciebie”; 14.15 — „Piorkiem i węglem”; 14.40 — Dla dzieci — „Co to jest?”; 15.20 — „Nie tylko dla pań”; 15.50 — Losowanie Toto-Lotka; 16.05 — „Lektury „Pegaza”; 16.20 — „Postaw się nie zastaw się”; 18.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy; 19.30 — Dziennik; 20.20 — Bajka dla dorosłych — „Zróżdło mądrości”; 20.25 — „Eneida” — odc. IV — film ser. prod. włoskiej (kol.); 21.30 — „Apetyt na czeresnię” — widowisko muzyczne (kol.); 22.45 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.); 23.05 — Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM II

- 14.10 — Z cyklu — „Gospodarności i ja”; 14.25 — Gra Big-Band Wrocław — zespół jazzu nowoczesnego; 14.45 — „Daleka północ” — rep. filmowy; 15.10 — Dla młodych widzów — „Sport i zabawa”; 16.10 — Magazyn lotniczy; 16.40 — „Świat, obyczaje, polityka”; 17.10 — „Spacer po Pradze” — program TV czechosłowackiej (kol.); 17.40 — „Wyzwolenie” — radz. film fab. cz. II pt.: „Przełom” (kol.); 19.30 — Dziennik; 20.20 — „Cztery pory roku” — A. Vivaldiego — w wyk. Orkiestry Kameralnej Radia i TV Francuskiej; Henryk Szeryng — skrzypce — Koncert z Teatru de Champs Elisees w Paryżu z okazji rocznicy powstania ONZ (kol.); 21.05 — Kapela Feliksa Dzierżanowskiego; 21.30 — „Towarzysz Beimler” — odc. IV (ostatni) film ser. prod. NRD.

Poniedziałek 3 III

PROGRAM I

- 15.50 — NURT — Pedagogika — „Szkoła otwarta” (cz. I); 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Zwierzyniec” (kol.); 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — Program folklorystyczny; 18.20 — „Teleskop”;

- 18.40 — „Szare na szare” — „Wam pomysł” (kol.); 19.30 — Dziennik (kol.); 20.20 — Teatr Współczesny TV: Jerzy Przędziecki — „Zapalniczka”. Reżyseria — Konstanty Ciżewski (kol.); 21.45 — „Świadkowie” (kol.); 22.25 — Dziennik (kol.); 22.40 — „Oferty”;

PROGRAM II

- 17.10 — „Program II proponuje”; 17.20 — „Ludzie nauki — prof. dr Jerzy Pres”; 17.50 — Z cyklu: „Pięć wieków malarstwa — „Impresjonizm”; „Ekspresjonizm” — film prod. NRD (kol.); 18.15 — „Za kierownicą” (kol.); 18.45 — Serwis przebojów — program TV Budapeszt; 19.30 — Dziennik (kol.); 20.20 — „Sport u sąsiadów”; 21.20 — „Zatopienie łodzi podwodnej” — czechosł. film animowany (kol.); 21.30 — „24 godziny” (kol.); 21.40 — Z cyklu: „Czas i ludzie” — ang. film dok. pt.: „Wieloryby, delfiny i ludzie” (kol.); 22.35 — NURT — Pedagogika — „Szkoła otwarta” — cz. I — wykład: doc. dr Jerzy Wolczyk (powt. z pr. I).

Wtorek 4 III

PROGRAM I

- 9.00 — „Eneida” — wł. film ser. (kol.); 10.05 — „Rodzina Thibault” — odc. III filmu ser. prod. franc. (kol.); 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — Dla dzieci: „Bądź spokojna ciotciu Karolino”, Maria Łastowiecka. Reżyseria — Maciej Englert; 17.10 — Z cyklu: „Przygoda” — film wł. pt. „Giall — chłopiec Iranu” (kol.); 17.40 — Studio Telewizji Młodych; 18.25 — Film krótkometrażowy; 18.45 — „Przypominamy, radzimy...”; 18.50 — „Eureka” (kol.); 19.30 — Dziennik (kol.); 20.20 — „Rodzina Thibault” odc. III filmu ser. prod. franc. (kol.); 21.50 — „Interstudium” (kol.); 22.30 — Dziennik (kol.); 22.45 — Sprawozdawczy magazyn sportowy. Wiadomości sportowe oraz sprawozdanie z meczu hokeja na lodzie Podhale — Baildon III tarcja (kol.).

PROGRAM II

- 17.35 — Język angielski — lekcja 18, kurs podst.; 18.05 — „Wiedza i film” (kol.); 18.45 — Dla młodych widzów — „Tylko dla zastępowych”; 19.30 — Dziennik (kol.); 20.20 — Portrety XXX-lecia — Zorzy; 20.50 — „Zapraszamy na wtorek” — Kisielski — Tomaszewski; 21.20 — „24 godziny” (kol.); 21.30 — Język niemiecki — lekcja 17, kurs podst. (powt.); 21.55 — Teatr TV — Jerzy Janicki — „Akcja V” — cz. V pt. „Pilna przesyłka do Londynu”. Reż. — Andrzej Zakrzewski.

Środa 5 III

PROGRAM I

- 9.30 — „Naszyjnik dla mojej ukończonej” — radz. film fab.; 15.40 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki — „Złota cześć zbiorów”. Wykład: prof. dr Zbigniew Semadeni; 16.15 — Dziennik (kol.); 16.25 — Dla młodych widzów — „Latający Holender”; 16.55 — 1/4 Pucharu Europy w piłce nożnej Ruch Chorzów — St. Etienne; 18.55 — Losowanie Małego Lotka; 19.30 — Dziennik (kol.); 20.20 — „Naszyjnik dla mojej ukończonej” — radz. film fab. (kol.); 21.30 — „Bez tigi”; 22.10 — „Leon Wójcikowski” — film mowy portret wybitnego polskiego choreografa; 22.50 — Dziennik (kol.); 23.05 — Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM II

- 16.35 — Język francuski — lekcja 37, cz. I — kurs II stopnia; 17.25 — „Bolesław Śmiały” — polski film fab.; 18.45 — „Godzina Orfeusza” (kol.); 19.30 — Dziennik (kol.); 20.20 — „Informator turystyczny”; 20.50 — „Trzy wyprawy” — progr. public.; 21.20 — „24 godziny” (kol.); 21.30 — Z cyklu — „Wielkie sonaty Beethovena” — program V — „Sonata Waldsteinska” — gra Lidia Grychotłowska (kol.); 22.00 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki; 22.30 — Język angielski — lekcja 18, kurs podstawowy (powt.).

Czwartek 6 III

PROGRAM I

- 9.05 — „Jolka” — odc. II filmu z serii „S.O.S.” (kol.); 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Ekrany z brakiem”; 17.40 — „Znak czasu” — „Jednostka i zespół”; 18.05 — „Zawsze ta sama”; 18.25 — „Przypominamy, radzimy...”; 18.30 — „Na chłopski rozum” — program publ.; 19.30 — Dziennik (kol.); 20.20 — „Jolka” — odc. II filmu z serii „S.O.S.” (kol.); 21.20 — „Czym żyje świat”; 21.50 — Spotkanie z Ewą Pilarową — program TV czechosłowackiej (kol.);

- 22.15 — Dziennik (kol.); 22.30 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 17.10 — Język rosyjski — lekcja 18, kurs I stopnia; 17.40 — Narodowa Armia Ludowa NRD; 18.00 — Dla młodzieży — „Co o tym myślisz?”; 18.30 — „Przestrzeń, kształt” — program publ. kulturalnej (kol.); 19.00 — „Kalejdoskop sportowy” (kol.); 19.30 — Dziennik (kol.); 20.20 — „Powrót do Europy” — program publ.-kulturalny; 21.05 — „24 godziny” (kol.); 21.15 — Klub Filmowy — „Martwy pejzaż” — weg. film fab. (kol.); 22.40 — Język francuski — lekcja 37, cz. II, kurs II stopnia (powt.).

Piątek 7 III

PROGRAM I

- 9.35 — „Doktor” — czechosł. film fab.; 15.50 — NURT — Pedagogika — „Szkoła otwarta” — cz. II. Wykład doc. dr. Jerzego Wolczyka; 16.50 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Pora na Telesfora”; 17.15 — „Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie”; 17.40 — Dla młodzieży — „Propozycje”; 18.00 — „Poradnia Młodych”; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — „Fakty, opinie, hipotezy”; 19.30 — Dziennik (kol.); 20.20 — „Doktor” — film TV czechosłowackiej; 21.00 — „Panorama”; 21.40 — „Tobie śpiewam tę pieśń” — program rozrywkowy z udziałem Ryszarda Tarasewicza (kol.); 22.20 — „Jedzie dzień”. Scenariusz — Stefania Grodzicka; 22.35 — Dziennik (kol.); 22.50 — Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM II

- 16.55 — Wykład Inauguracyjny TV Kurs Informatyki (powt. z pr. I); 17.25 — TV Kurs Informatyki — (powt. z pr. I); 17.55 — Język niemiecki — lekcja 18, kurs podst.; 18.20 — „Życie bliskie i dalekie” — ang. film dok. (kol.); 18.50 — „Projektuj z nami” — program publ.; 19.30 — Dziennik (kol.); 20.20 — „Ścieżka zdrowia”; 20.35 — „Jak patrzeć na dzieło sztuki” (kol.); 21.00 — „24 godziny” (kol.); 21.10 — NURT — Pedagogika — (powt.); 21.40 — „Co z niego wyrośnie?” — film fab. prod. NRD (kol.); 23.10 — Język rosyjski — kurs I stopnia (powt.).

Sobota 8 III

PROGRAM I

- 10.00 — „Co z niego wyrośnie” — film fab. prod. NRD (kol.); 14.10 — „Program I proponuje”; 14.25 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 14.35 — „Z koszar i poligonów”; 14.55 — Telewizyjny Informator Wydawniczy; 15.15 — Dziennik (kol.); 15.25 — „Młodzieżowy Teatr Ruchu” (kol.); 15.55 — Transmisja z Katowic Halowych Mistrzostw Europy w lekkiej atletyce; 19.00 — „Spotkanie z Matką” — K. I. Gałęziński. Recytuje — Daniel Olbrychski; 19.30 — Monitor (kol.); 20.20 — Bajka dla dorosłych — „Jak to się zaczęło”; 20.25 — „Pegaz” — wydanie specjalne;

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 10-15, środy g. 10-16, sob. — nieczynne.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15, poniedziałek i środy g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, soboty, dni przedświąteczne zamknięte. „Wystawa waz gotujących” — 2 III zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM

- 21.25 — Dziennik (kol.); 21.40 — Wiadomości sportowe; 22.00 — „Dziewczyna z pistoletem” — wł. film fab.

PROGRAM II

- 17.10 — „Brygada do spraw różnych” — rum. film fab. (kol.); 18.05 — „Nasz dom” — program publ.; 18.35 — „Studio przebojów” — program rozrywk. TV NRD; 19.30 — Monitor (kol.); 20.20 — Słynne arie o kobietach — śpiewa Wiesław Ochman (kol.); 20.50 — Z cyklu — „Z kamerą przez świat” (kol.); 21.25 — Wieczór autorski — z Anną Miotowską — kierownikiem budowy Dworca Centralnego w Warszawie (kol.); 22.25 — „24 godziny” (kol.); 22.35 — „W dniu imienin Beaty”;

Niedziela 9 III

PROGRAM I

- 7.25 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.00 — „Przypominamy, radzimy”; 8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.35 — „Bieg po zdrowie”; 8.50 — Wiadomości sportowe; 9.00 — „Teleranek”; 10.30 — „Antena”; 10.50 — W starym kinie — „Kacza zupa” — film archiwalny; 12.00 — Dziennik (kol.); 12.20 — „Z kamerą wśród zwierząt”; 12.45 — „Ich dzień powszedni”; 13.15 — Słynne symfonie Mozarta — gra Orkiestra „Wiener Philharmoniker” pod dyr. Karla Böhma — program prowadził Jan Krenz (kol.); 13.50 — „Nie tylko dla pań”; 14.15 — Zakończenie IV Telewizyjnego Festiwalu Widowisk Lalkowych; 15.15 — Lektury „Pegaza”; 15.30 — Losowanie Toto-Lotka; 15.45 — Transmisja z Halowych Mistrzostw Europy w lekkiej atletyce; 16.20 — „Przyjąć czy odrzucić”; 19.30 — Dziennik (kol.); 20.20 — „Eneida” — odc. V wł. filmu ser. (kol.); 21.10 — „Tak jest, jak się państwu zdaje” — program publ. kulturalnej (kol.); 21.50 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

- 13.40 — „Rok w przyrodzie” — film dok. pt.: „Kołyski nad wodą”; 14.30 — „Z bratnich anten”; 15.00 — Dla młodych widzów — „Przy kominku”; 16.00 — „Świat, obyczaje, polityka”; 16.30 — „Wyzwolenie” — cz. III — radz. film fab.; 18.35 — „Pod znakiem Marsa i Amora” — film baletowy prod. CSRS (kol.); 19.30 — Dziennik (kol.); 20.20 — „Zamek na Czorsztynie” — opera komiczna w I akcie — Karola Kurpińskiego (kol.); 21.20 — „Troje z dziewiętego piętra” — czechosł. film fab.; 22.15 — „Ciąg dalszy nastąpi” — dyskusja nad filmem Andrzeja Trzosa-Rastawieckiego — pt. „Erzamin” — progr. red. publ. kulturalnej.

CODZIENNIENIE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20; TV Technikum Rolnicze: w niedzielę o godz. 6.30; w poniedziałek o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.30 i 13.45; w środę i piątek o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę — o godz. 6.30 i 13.45; Politechnika; w środę — o godz. 14.35, w piątek — o godz. 14.40. (b)

WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „Malarstwo Zofii Artymowskiej” oraz Wystawa rysunków i projektów — Walter Gropius — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedz. nieczynne do 16 III.

TMM (Stary Rynek 10) — „Bu dujemy drugą Polskę” — g. 10-13 i 16-18 do 5 III.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie. tel. Puszczykowo 190.

„DESA” Salon Plastyki Współczesnej — Wystawa malarstwa art. plast. prof. PWSP w Gdańsku K. Ostrowskiego — Szkoła Sopotka.

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna M. Gądzalskiego z Warszawy „Konie” — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 9 III).

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa prac Marii Dolnej „Kwiaty” — g. 10-20, niedz. g. 12-18.

PAŁAC KULTURY (wejście do kina) — „Pisarze Wielkopolski” — g. 12-20 (do 2 III); PK (Salon Techniki) — Pokonkursowa wystawa modeli Ratusza poznańskiego — g. 10-18 (do 15 III).

ANTAL VÉGH Dlaczego węgierska piłka nożna jest chora?

Ala za upadek piłkarstwa nie tylko on ponosi odpowiedzialność. Pewnego razu graliśmy między państwowe spotkanie z NRD. Liczył się wtedy i to jak! Kiedy przygotowywał się z reprezentacją do tego spotkania, jego drużyna — Ferencvaros grała w Ameryce Południowej. I Florian Albert sobie wyliczył, że jeśli zagra tylko w jednym meczu, a Ferencvaros ma kontrakt na wiele małych meczów w Południowej Ameryce — jego koledzy klubowi więcej zarobią niż on! Po powrocie do kraju zażądał wyrównania straty. Ale od kogo? Za reprezentację dostał to co mu się należało. Niech więc teraz wy równuje Fradi. Ale nawet nie równicy FTC, którzy wiele już widzieli i słyszeli w swym życiu, oburzyli się: a koszulka z godłem narodowym, a zaszczyt występowania w barwach kraju, a sława, czy to wszystko nie wyrównuje mu strat za Amerykę Południową? Słowem powiedzieli — nie! Albert nie zgodził się. Do skandalu jednak nie doszło, bo jeden z działaczy FTC podjął się załatwienia sprawy. Ale nie tak załatwił, jakby mogło się wydawać: Albert nie odpowiadał przed komisją dyscyplinarną. Załatwił sprawę tak, że dostał pieniądze. Kto załatwił? Pewien dyrektor generalny. Nazywają go Gyorgy Lang. Dla fradistów wujek Gyuri. Czy aby nie poczuwa się on do pewnej odpowiedzialności za przedwczesne załamanie się kariery piłkarskiej Floriana Alberta?

Pewien trener uważa za szkodliwą u piłkarza jakąkolwiek inną umiejętność. Odcina go to uwagę od gry. Bo piłka nożna, ta taka sprawa, nad którą można zastanawiać się w dzień i w nocy. I z piłką trzeba zasypiać. Był taki futbolista, który lubił muzykę i znał się na niej. W przerwie meczu słuchał muzyki z transzystora. I nie zwracał specjalnej uwagi na słowa trenera. I nawet nie chciał już wyjść z szatni na drugą połowę. Tak go urzekła muzyka Vivaldiego,

go, że nie był w stanie dalej grać.

Takiego zawodnika nie życzy sobie żaden trener. Na szczęście, węgierskim piłkarzom poza tysiącami innych przywar i braków to nie grozi! Jeden z drugim zdobywa po drodze co jest do zdobycia. Okazji jest rzeczywiście sporo.

Przed kilku laty Vasas miał okazję zająć wysoko. Drużyna grała we Francji, w Nicei. I pewnego wieczoru, ktoś zaprosił do siebie całą ekipę. Nikt nie miał ochoty, ale że zaproszenie brzmiało sympatycznie, należało skorzystać. Najlepsi zostali zwolnieni z obowiązków. Na prośbą kolekcję poszła rezerwa, juniorzy plus kierownik. Każdy z zaproszonych otrzymał w upominku jedną wazę. Każdy mógł sobie wybrać tę, która mu się podobała. Doszło nawet do sprzeczki, każdy bowiem chciał wybrać sobie najmniejszą, łatwą do schowania w walizce. Wracając następnego dnia pociągami do domu, chłopcy bawili się w ten sposób, że każdy wrzucił do czapki po dziesięć franków. Kiedy pociąg przejeżdżał przez rzekę, należało rzucić wazę do wody tak zręcznie, aby nie rozbiła się o poręcz mostu. Najzręczniejszy zbierał cały szmal. Oczywiście, był taki, który nie grał, którego ta zabawa nie interesowała.

Mówią ludzie, że tylko ten jeden piłkarz przywozi wazę do domu. On się kochał w takich skorupkach. I tę wazę — może jedyną z podarowanych — ma do dzisiaj. Piłkarz ten nazywa się József Raduly. Dawny prawoskrzydłowy Vasasu, dziś reprezentant old-boyów. A ten, który te wazy podarował i gościnnie podejmował węgierską drużynę robotniczą, nazywał się Pablo Picasso.

(d. c. n.)

(Fragmenty powieści A. Végha „Dlaczego węgierska piłka nożna jest chora?” w opracowaniu W. Wieromeja)